To polityczna pokazówka władzy Strona 4

Nasz Dziennik

VERITATIS — SPLENDOR

Nr 254 • 8425 | Poniedziałek • 3 listopada • AD 2025 | Cena 4,30 zł

ZDROWIE

Zatrzymać przymus

Już blisko 11 tys. osób podpisało się pod petycją przeciw obowiązkowemu szczepieniu dzieci na HPV

Zofia Sońta

Ministerstwo Zdrowia opublikowało 20 października br. projekt rozporządzenia w tej sprawie. Resort chce wprowadzić obowiązkowe szczepienia dzieci od 9. do 15. roku życia. Mają one wejść w życie 1 stycznia 2027 roku.

Wirus HPV jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych wirusów na świecie. Może prowadzić do poważnych chorób, takich jak różne typy nowotworów. Dlatego bardzo istotna jest profilaktyka. Trzeba też podkreślić, że wirus rozprzestrzenia się drogą płciową i ryzyko zarażenia się nim jest minimalne, jeśli dzieci będą w przyszłości zachowywać wierność małżeńską. – Rodzice mają prawo nie życzyć sobie, aby ich dzieci były zmuszane do szczepień, które mogą nie być im potrzebne – akcentuje w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Zbigniew Kaliszuk z Fundacji Grupa Proelio, która wystosowała petycję do minister zdrowia sprzeciwiającą się zniesieniu dobrowolności szczepień przeciwko HPV. Zdaniem naszego rozmówcy władze nie biorą pod uwagę zdania rodziców, którzy chcą wychowywać swoje dzieci w duchu wartości katolickich. – Tacy rodzice pragną, aby ich dzieci zachowywały wstrzemięźliwość przedmałżeńską i tę delikatną sferę dzieliły tylko z jedną osobą, czyli współmałżonkiem. Zaproponowane rozporządzenie godzi w moralność tych, którzy nie zgadzają się na permisywne podejście do spraw płciowości wśród młodych – wskazuje nasz rozmówca.

Wraz z opublikowaniem projektu rozporządzenia rozpoczęły się konsultacje publiczne. – Trzeba poprzez petycję wyrazić sprzeciw wobec tych planów. To próba seksualizacji dzieci i nieuprawniony nacisk na rodziców – mówi nam dr Artur Dąbrowski, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej. □

Dokończenie na s. 3

FOT. VATICAN MEDIA

Światło świętości

Nazywa się ich „arystokracją świętych”. Do dotychczasowego grona 37 doktorów Kościoła powszechnego Ojciec Święty dołączył św. Johna Henry’ego Newmana, filozofa i teologa. s. 8

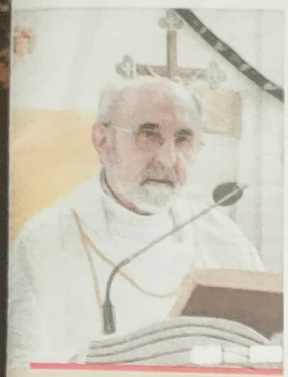

Ta śmierć porusza sumienia

Rok temu bestialsko skatowany został śp. ks. Lech Lachowicz ze Szczytna. *Był kapłanem oddanym Panu Bogu i ludziom, zasłynął z patriotycznej postawy i kazań* – podkreśla ks. prof. Krzysztof Bielawny.

s. 9

ŻYWNOŚĆ NA TRUDNE CHWILE

Nie dajmy się zaskoczyć, przygotujmy zabezpieczenie żywnościowe na czas kryzysu. Jak to zrobić – podpowiada **por. Tomasz Spych.**

s. 10-11

ISSN 1429-4834 45 INDEKS 349461
9 771429 483019

Słowa do Narodu Polskiego

Anna Dambska

Ja jestem Ojcem pełnym przebaczenia i miłości. Nie chcę waszej zguby, a nawrócenia. Powróćcie w moje ramiona, a Ja was obronię. Kocham was wszystkich. Dzieci moich nie dzielę na „dobre" i „złe". O chore się troszczę, upadające podnoszę, osłabione posilam, a zbłąkanych szukam, aby przyłączyć je do mojej szczęśliwej rzeszy.

Odrzucony i odepchnięty – Ja, Król wszechświata, Pan i Bóg wasz – przychodzę znowu na każde wezwanie miłości. Bowiem beze Mnie zginiecie. Tacy słabi, bezbronni i bezradni jesteście. Wasza słabość Mnie wzrusza, a dziecięcość przyzywa moją Ojcowską miłość.

Lecz pełną wolność dałem wam i nie naruszę jej ani nie odbiorę. Dlatego pozwalam wam zawsze na wybór wolny, ufając, że poznacie Ojca i w Jego dom zapragniecie powrócić całą siłą waszej woli – z miłości, a nie ze strachu. Jeżeli jednak tak zaślepiliście wasze oczy, iż tylko lęk potrafi je wam otworzyć, przychodźcie do mnie w lęku i przerażeniu. Ja wam otwieram moje Ojcowskie ramiona, bo Ja jestem waszą ucieczką i bezpieczeństwem, a poza Mną nie znajdziecie schronienia.

Groźne słowa wam daję, lecz są to słowa mojej miłości. Ostrzegam was, bo pragnę was uratować bez względu na to, czy zasługujecie na ratunek, bez względu na morze waszych win – ponieważ Ja was kocham.

Dzieci moje marnotrawne, wejrzyjcie w sumienia swoje, uznajcie wasze Kainowe piętno i żałujcie skrzywdzonych, sprzedanych, zdradzonych, pomordowanych braci waszych. Żałujcie i odwróćcie się od waszych zbrodni.

Książkę „Słowa Jezusa Chrystusa do polskiego narodu", z której pochodzi cytat, można zamówić: e-mail: sklep@naszdziennik.pl tel. 22 515 77 77 cena 24,90 zł

Niepokojące sygnały

Stany Zjednoczone wycofują swoich żołnierzy z kolejnych państw Europy Środkowej i Wschodniej: Bułgarii, Węgier i ze Słowacji. Wcześniej ogłoszono podobną decyzję dotyczącą Rumunii. Łącznie z kilku baz w regionie zostanie wycofanych ponad 3 tys. amerykańskich wojskowych. Jak Pan ocenia tę decyzję i jej potencjalne konsekwencje dla bezpieczeństwa naszego regionu?

– To ruch bez wątpienia niepokojący. Warto przypomnieć, że Donald Trump i jego administracja już wcześniej sygnalizowali chęć ograniczenia amerykańskiej obecności wojskowej w Europie Środkowej i Wschodniej. Miejmy jednak nadzieję, że te decyzje nie obejmą Polski, bo to właśnie nasz kraj jest dziś państwem granicznym z obszarem, gdzie toczy się regularna, kinetyczna wojna. Do tego dochodzą działania hybrydowe ze strony Białorusi wymierzone bezpośrednio w integralność i nienaruszalność wschodniej flanki NATO. Dziś stacjonuje u nas około 10 tys. amerykańskich żołnierzy, ale już widać pierwsze symptomy ograniczania tej obecności. Wycofano część oddziałów z Podkarpacia, w tym baterie systemu Patriot oraz żołnierzy odpowiedzialnych za współpracę z Polakami przy obsłudze hubu logistycznego na lotnisku w Rzeszowie-Jasionce. To sygnały, które trzeba traktować poważnie. Liczę jednak, że w Waszyngtonie wciąż istnieje świadomość, że bez Polski bezpieczeństwo całej wschodniej flanki NATO staje się jedynie iluzją.

Na forum senackiej Komisji Obrony Narodowej pojawiają się sygnały, że obecność amerykańskich wojsk w Polsce miałaby zostać ograniczona?

– Nie, do mnie takie sygnały nie docierały. Trzeba jednak mieć świadomość, że dziś nasze możliwości w zakresie dostępu do informacji są poważnie ograniczone – i to nie ze względów technicznych, ale z powodu decyzji politycznych. Kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej w dużej mierze blokuje przepływ danych, więc nie mamy pełnego obrazu sytuacji. Warto jednak przypomnieć o jednej bardzo istotnej kwestii: obecność wojsk amerykańskich w Polsce została precyzyjnie uregulowana w porozumieniach zawartych jeszcze za czasów ministra Mariusza Błaszczaka i prezydentury Donalda Trumpa. Wtedy przy dużym zaangażowaniu ambasador Georgette Mosbacher ustalono zasady współfinansowania obecności żołnierzy USA oraz określono liczebność kontyngentu amerykańskiego na terytorium Rzeczypospolitej. Ten poziom – stałej, choć rotacyjnej obecności – ustalono na blisko 6 tys. żołnierzy, którzy co 9 miesięcy są wymieniani. W praktyce może się okazać, że jeśli Amerykanie chcą ograniczyć swoją aktywność w regionie, sprowadzą ją właśnie do tego minimalnego pułapu określonego w porozumieniu. Ale powtórzę: obecnie żadne wiarygodne sygnały o takim zamiarze do mnie nie dotarły.

Co Amerykanie chcą osiągnąć, przecież na Starym Kontynencie nie mają bliższych sojuszników niż państwa Europy Środkowej i Wschodniej?

– Decyzje Waszyngtonu mają bezpośredni związek z priorytetami strategicznymi i przesunięciem ciężaru zaangażowania militarnego w stronę Indopacyfiku – tam gdzie USA mają dziś najżywiej zdefiniowane interesy i gdzie rzeczywiście rozstrzyga się globalny układ sił. To jednak tylko jedna strona medalu. Druga to coraz bardziej chłodna atmosfera w relacjach między USA a częścią państw Europy Zachodniej. Od momentu gdy Donald

ROZMOWA /

z Wojciechem Skurkiewiczem, senatorem Prawa i Sprawiedliwości, byłym wiceministrem obrony narodowej

Trump objął urząd prezydenta, w Unii Europejskiej pojawiła się wyraźna tendencja do dystansowania się od Amerykanów – czasem pod płaszczykiem „europejskiej niezależności strategicznej", a czasem wprost, poprzez działania, które można odczytać jako próbę wypchnięcia Stanów Zjednoczonych z kontynentu. Wystarczy przypomnieć deklaracje prezydenta Francji czy kanclerza Niemiec, którzy publicznie zastanawiali się, czy obecność amerykańskich żołnierzy w Europie w ogóle jest jeszcze potrzebna. Zatem trudno się dziwić, że po drugiej stronie Atlantyku narasta zniecierpliwienie. Tymczasem my tutaj, na wschodniej flance NATO, doskonale wiemy, że to właśnie Amerykanie są realnym, a często jedynym gwarantem naszego bezpieczeństwa. I dlatego utrzymanie silnych, partnerskich relacji między Warszawą a Waszyngtonem ma dziś dla Polski znaczenie absolutnie fundamentalne.

W sytuacji, jaką dziś obserwujemy, bliskie relacje między prezydentami Polski i USA to atut? A może, biorąc pod uwagę chłodny, biznesowy pragmatyzm Trumpa, mają one raczej drugorzędne znaczenie?

– Polska jest dziś postrzegana w Waszyngtonie, także przez Donalda Trumpa, jako partner lojalny, wiarygodny i konsekwentny, wzór dla innych członków Sojuszu. Oczywiście taka pozycja budzi emocje: jednych inspiruje, innych irytuje. Warto przypomnieć, że to właśnie prezydent Andrzej Duda jako pierwszy otwarcie postulował, by kraje NATO przeznaczały na obronność nie 2, ale 5 proc. PKB. To stanowisko zostało przyjęte w Waszyngtonie z uznaniem, a później przełożyło się na konkretne działania amerykańskiej administracji. Dziś, gdy coraz głośniej mówi się o konieczności zwiększenia nakładów na bezpieczeństwo w całym Sojuszu, widać wyraźnie, że Polska wyprzedziła epokę.

Amerykanie wycofują swoich żołnierzy i to powinno być dla nas przypomnieniem, że w kwestii bezpieczeństwa narodowego musimy w pierwszej kolejności liczyć na siebie, a dopiero potem na sojuszników?

– Oczywiście, że tak. To jest absolutna podstawa: każdy kraj, jeśli chce być bezpieczny, musi w pierwszej kolejności budować własne zdolności obronne. My, niestety, zbyt często ulegamy złudzeniu, że członkostwo w NATO i art. 5 traktatu waszyngtońskiego rozwiązuje wszystkie problemy. Tymczasem to nieporozumienie. Artykuł 5 mówi o obronie kolektywnej, o zasadzie „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego", ale wielu zapomina o art. 3, który jasno stanowi, że każde państwo Sojuszu powinno przede wszystkim samo zadbać o swoje bezpieczeństwo: poprzez odpowiednie nakłady na obronność, utrzymywanie armii w gotowości i rozwijanie własnych zdolności militarnych. To fundament. Dlatego właśnie rząd PiS postawił na realne wzmacnianie armii – planując zwiększenie jej liczebności do 300 tys. żołnierzy, intensywną modernizację techniczną i zakup najnowocześniejszego sprzętu na świecie. To nie są gesty symboliczne, tylko świadome działania wynikające z chłodnej analizy sytuacji. Odtworzyliśmy jednostki wojskowe na wschodzie kraju, przywróciliśmy garnizony zlikwidowane przez poprzednie ekipy, bo Polska nie może sobie pozwolić na luksus naiwności. Historia już wielokrotnie pokazała, że pokój jest stanem przejściowym, a wojna potrafi wybuchnąć wtedy, gdy najmniej się jej spodziewamy. Dlatego zasada jest niezmienna: jeśli chcemy pokoju, musimy być gotowi na wojnę. I to każdego dnia.

Dziękuję za rozmowę.

Rafał Stefaniuk

RZĄD

Afera w Sieci

„Koalicja 13 grudnia" uderza w działalność Sieci Badawczej Łukasiewicz.

„Laboratorium Szybkiego Reagowania Epidemiologicznego BSL-3 – ma zostać zamknięte, a światowej klasy naukowcy – zwolnieni z pracy" – informuje poseł PiS Paweł Jabłoński.

Andrzej Dybczyński, były dyrektor Polskiego Ośrodka Rozwoju Technologii i wcześniejszy prezes Sieci Badawczej Łukasiewicz, poinformował w mediach społecznościowych, że jego następca Hubert Cichocki (prezes Sieci Badawczej Łukasiewicz) i dyrektor Jarosław Bosy zamykają projekt BSL-3 (BioSafety Level 3). Laboratorium miało służyć ochronie przed epidemiami. Byłby to pierwszy BSL-3 z międzynarodową, potrójną certyfikacją: USA, UK, EU, z przestrzenią dla Centrum Diagnostyki Populacyjnej i dla firm. Adam Dybczyński podkreśla w serii wpisów, że 4 lata pracy Anny Paziewskiej-Harris, z pomocą Szwajcarów, Niemców itd. idzie na marne, a Cichocki i Bosy oddają 50 mln grantu na ten projekt.

To jednak nie koniec, bo jak mówi prof. Przemysław Czarnek, rząd i Sieć porzucili także plany budowy centrum symulacji jądrowych, gdzie mieli być kształceni specjaliści dla przyszłych elektrowni. „Teraz te grunty są wysprzedawane" – napisał w mediach społecznościowych wiceprezes PiS. „Chcecie prawdziwej afery? To proszę bardzo. Sieć Badawcza Łukasiewicz. Oto w Macierzyszu, tuż pod Warszawą, na granicy Warszawy u zbiegu S8 i S2, przy planowanym ostatnim przystanku linii metra jest grunt wielohektarowy, kilkunastohektarowy, który Skarb Państwa, Sieć Badawcza Łukasiewicz, sprzedaje jakiemuś plantatorowi borówek powiązanemu z firmą deweloperską. Sprzedaje za ile? Za około 20 mln zł" – mówi na dołączonym do wpisu na X filmie prof. Przemysław Czarnek. ■ APP

Dokończenie ze s. 1

Zmiany proponowane przez resort zdrowia wprowadzą m.in. obowiązkowe szczepienia do 19. roku życia przeciw bakterii powodującej zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, trzecią dawkę szczepionki przeciwko krztuścowi do 17. roku życia oraz obowiązek szczepień dzieci i młodzieży przeciwko HPV. Należy przypomnieć, że od 2023 r. w Polsce realizowany jest darmowy i dobrowolny program szczepień przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego dla dzieci w wieku 9-14 lat. Autorzy projektu rozporządzenia swoją decyzję argumentują tym, że w ciągu życia 80 proc. kobiet i mężczyzn było lub będzie zakażonych wirusem HPV, który może prowadzić m.in. do raka szyjki macicy. Według szacunków podanych w uzasadnieniu rocznie na świecie dochodzi do ok. 300 mln nowych zakażeń HPV. Ocenia się, że zachorowań na nowotwory związanych z zakażeniami HPV jest na świecie ok. 690 tys., a w Polsce to ponad 3 tys.

Doktor Artur Dąbrowski zwraca uwagę na to, gdzie tkwi główne źródło tego problemu. – *Wirus przenoszony jest drogą płciową i na zarażenie wpływa brak wstrzemięźliwości seksualnej. Młodzi ludzie, którzy nie mają ugruntowanej moralności, podejmując współżycie płciowe w sposób ryzykowny, narażają swoje zdrowie i życie. To wpływa na ich przyszłość, także w kontekście moralnym* – dodaje. Obowiązkowe szczepienia przewidziane są wśród dzieci i młodzieży między 9. a 15. rokiem życia, co pokazuje, że Ministerstwo Zdrowia zakłada aktywność w sferze płciowej na bardzo wczesnym etapie życia Polaków. – Niestety, działania podejmowane przez koalicję rządzącą pokazują, że władze dążą do coraz większej demoralizacji młodych ludzi. Przejawem tego jest projekt ustawy Polski 2050 zakładający finansowanie środków antykoncepcyjnych wśród młodych kobiet oraz obecna próba wprowadzenia obowiązkowych szczepień przeciwko HPV. Daje to młodym ludziom pozorne poczucie bezpieczeństwa, które w konsekwencji prowadzi do przedmiotowego traktowania drugiego człowieka. Uczy młodzież rozwiązłości oraz braku odpowiedzialności za podejmowane decyzje. To skandaliczne, że młodzi ludzie na każdym kroku są deprawowani – mówi z oburzeniem dr Artur Dąbrowski.

Mimo że szczepionki mają być obowiązkowe w określonym wieku, to w dalszym ciągu pozostają dobrowolne w późniejszym czasie. Dlatego rozprzestrzeniająca się demoralizacja dzieci może spowodować, że potem same podejmą decyzję o zaszczepieniu. – Należy podkreślić, że dziecko, które odrzuci wartości rodziców, może się zdecydować na zaszczepienie w okresie swojej dorosłości. Dlatego niezmiernie ważne jest, aby te wartości były promowane nie tylko w rodzinie, ale też w szkołach czy innych środowiskach, gdzie dziecko przebywa – stwierdza Zbigniew Kaliszuk z Fundacji Grupa Proelio.

ZDROWIE

Zatrzymać przymus

> Niestety, działania podejmowane przez koalicję rządzącą pokazują, że władze dążą do coraz większej demoralizacji młodych ludzi.
>
> **Dr Artur Dąbrowski**
> prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej

Atak na rodziców

Działania podjęte przez resort zdrowia nie tylko wpływają na młodych ludzi, ale przede wszystkim atakują rodziców, których prawo do decydowania o swoich dzieciach jest łamane. Mimo że od 2023 r. szczepionka przeciwko HPV była dobrowolna, obecnie rodzice nie będą mogli odmówić jej podania. Zdaniem Zbigniewa Kaliszuka takie działania nie tylko odbierają rodzicom prawo do wychowania dziecka, ale również uderzają w wolność wyznania w kontekście przekazywania tych wartości dzieciom. Wątpliwość budzi również sama kampania promocyjna, zachęcająca rodziców do zaszczepienia dziecka przeciw HPV, która zataja, skąd bierze się zachorowanie. – Bulwersującym faktem jest to, że kampania nie tylko nie informuje, że choroba jest przenoszona drogą płciową, ale też nie zachęca do wstrzemięźliwości seksualnej. Stanowi to jawną manipulację, na którą narażeni są rodzice zatroskani o swoje dzieci. Nie mają oni nawet świadomości, czym jest ta choroba – zaznacza Zbigniew Kaliszuk. Jak dodaje, przygotowana kampania, która miała promować szczepienia, pomija fakt, iż szczepionka pozostaje bezskuteczna na inne choroby przenoszone drogą płciową. – W ramach obecnie prowadzonego programu mówi się głośno o tym, że szczepionka chroni przed nowotworem szyjki macicy. W ten sposób zachęca się rodziców do zgłoszenia się z dzieckiem po bezpłatną szczepionkę. Jednak z moich doświadczeń wynika, że rodzice niewiele wiedzą na temat wirusa i sposobu zakażenia. Dlatego zdecydowanie potrzeba kampanii, która uświadamiałaby, że za wszelką cenę należy unikać sytuacji sprzyjających zakażeniu; kampanii, która mówiłaby o medycznych zagrożeniach. Przecież zakażenie HPV nie jest jedyną chorobą, którą można się zarazić drogą płciową – zauważa w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" dr Grażyna Rybak, prezes Oddziału Mazowieckiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

W debacie na temat szczepień przeciw HPV pojawia się problem nie tylko samej skuteczności szczepionki, ale też jej wpływu na osobę zaszczepioną. Wątpliwości związane ze szczepieniami obserwowane są szczególnie od 2020 r., kiedy to podczas pandemii koronawirusa Ministerstwo Zdrowia promowało szczepionkę przeciwko COVID-19, nie określając jej dokładnych powikłań. – Należy pamiętać, że szczepionka, tak jak każdy inny lek, ma swoje skutki uboczne, których nie można bagatelizować. Wśród młodych zaszczepionych przeciwko HPV można zaobserwować nudności, wymioty, wysoką gorączkę, niejsze skutki uboczne. Dlatego jako fundacja przygotowaliśmy petycję, ponieważ każdy rodzic musi sam zdecydować i rozeznać to ryzyko, nie będąc do tego przymuszonym – wyjaśnia Zbigniew Kaliszuk, apelując o konieczność dobrowolności szczepień dzieci przeciwko HPV.

Mimo że negatywne skutki szczepionek są odnotowywane, firmy farmaceutyczne oraz Ministerstwo Zdrowia rzadko ponoszą odpowiedzialność za potencjalne zagrożenia. – Podstawowym błędem społeczeństwa jest bezgraniczne zaufanie koncernom medycznym, co mogliśmy obserwować podczas pandemii. W przypadku powikłań to nie one de facto ponoszą konsekwencje szczepień, a ludzie, którzy je przyjęli. Dlatego w obliczu działań podjętych przez resort musimy chronić nasze dzieci – akcentuje dr Artur Dąbrowski.

Aby zatrzymać postulaty Ministerstwa Zdrowia, Fundacja Grupa Proelio wystosowała petycję, którą można podpisać na stronie https://proelio.pl. ■

Zofia Sońta

W CZWARTEK W NASZYM DZIENNIKU

JEDZMY TANIO I ZDROWO

DODATEK ZDROWOTNY

- Można jeść smacznie i zdrowo, a przy tym obniżyć ciśnienie – wyjaśnia **Ewelina Chrząścik**, dietetyk.
- Jak ograniczyć biały chleb i czym go zastąpić? Poznaj najlepsze zamienniki pieczywa.
- Pizza, hot dogi, zapiekanki… Fast food w wersji dla zdrowia? Sprawdź, które opcje możesz wybierać bez wyrzutów sumienia.

To polityczna pokazówka

Prokuratura Krajowa Waldemara Żurka przekazuje do Sądu Okręgowego w Szczecinie akt oskarżenia przeciwko 8 osobom – w tym przeciwko Panu. Od czasu Pana wiosennego zatrzymania w sprawie Funduszu Sprawiedliwości i Lasów Państwowych cokolwiek zmieniło się w stawianych zarzutach?

– Absolutnie nic. Te zarzuty od początku były fikcją – i pozostają nią do dziś. Prokuratura nie przeprowadziła żadnych nowych czynności, nie pojawiły się żadne nowe fakty, żadne dowody. Cała sprawa to jeden wielki absurd, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. W przypadku Lasów Państwowych istnieją setki stron dokumentów potwierdzających moją pracę, mimo to śledczy wciąż powtarzają te same bajki. Jeśli chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, to przypomnę, że minister sprawiedliwości miał pełne prawo decydować o przyznaniu środków. Te środki szły m.in. na projekty dotyczące walki z chrystianofobią czy szkolenia dla seniorów w całym kraju na temat tego, jak nie paść ofiarą przestępstwa. Dziś to właśnie uznaje się za przestępstwo. Mam nadzieję, że przyjdzie dzień, kiedy nie tylko prokuratorzy prowadzący tę farsę, lecz także ich zwierzchnicy poniosą odpowiedzialność – zarówno dyscyplinarną, jak też karną i cywilną.

» Planowane są wobec Pana jakiekolwiek czynności?

– To jest właśnie sedno absurdu tej sprawy. Przez cały czas, gdy przebywałem w areszcie, nie przeprowadzono ze mną żadnych czynności, a po wyjściu sytuacja się nie zmieniła – cisza. Prokuratura nie zrobiła nic, co mogłoby potwierdzić zasadność tych zarzutów. Mało tego, sąd od razu uznał, że areszt w moim przypadku był nieuzasadniony, a wkrótce potem uchylił także zakaz kontaktu z ministrem Zbigniewem Ziobrą czy dr. Marcinem Romanowskim. Od miesięcy mogę się z nimi swobodnie porozumiewać. Jednak śledczy na bazie tak miałkich podstaw próbują dziś budować narrację, która ma prowadzić do aresztowania ministra Ziobry.

» Miał Pan jakikolwiek wpływ na wyniki konkursu w ramach Funduszu Sprawiedliwości?

– Żadnego. Decyzje w tej sprawie należą wyłącznie do ministra sprawiedliwości – to on ma pełne prawo odrzucić dowolną ofertę konkursową lub przyjąć tę, którą uzna za najwłaściwszą. Tak było wtedy – i tak jest dziś. Minister miał – i ma – ustawowe prawo decydować o przeznaczeniu środków, również na działania przeciwdziałające chrystianofobii czy przestępczości wobec osób starszych. Nie ma w tym nic niezgodnego z prawem – przeciwnie, to wprost wynika z obowiązujących przepisów, które zresztą pozostają niezmienione. Ani Waldemar Żurek, ani wcześniej Adam Bodnar, choć dziś chętnie rzucają oskarżenia, nie zaproponowali żadnych poprawek w tym zakresie.

» Co bardziej przeszkadza Pana oponentom: rosnące zasięgi w sieci czy zakres Pana działalności – obrona granic, walka z chrystianofobią?

– Myślę, że prawdziwy powód ich niepokoju jest prosty: nie zamierzam odpuszczać. Przeszkadza im to, że z determinacją dążę – i będę dążył – do pociągnięcia do odpowiedzialności każdego, kto naruszył prawo – bez względu na pełnione funkcje, także jeżeli nosi togę. Gdy tylko dojdzie do zmiany władzy, nie będzie taryfy ulgowej dla nikogo, łącznie z osobami zajmującymi najwyższe stanowiska. Nie będzie taryfy ulgowej również dla premiera Donalda Tuska.

» Dlaczego akurat Pana nazwisko zostało powiązane z „aferą" w Funduszu Sprawiedliwości?

– Przede wszystkim dlatego, że jestem dla nich niewygodny. Odkrywam i nagłaśniam sprawy, które ich bolą, więc szybko staję się celem. To właśnie od mojego wpisu w mediach społecznościowych wybuchła afera Tomasza Grodzkiego. Wprost pytałem wówczas o to, czy brał łapówki. Z czasem zaczęły wychodzić kolejne wątki tej historii. Pokazywałem też, jak są w sieci organizowane i nielegalnie finansowane kampanie wyborcze, także Rafała Trzaskowskiego. Wskazywałem miejsca, gdzie dochodzi do nadużyć. Nie zamierzam się poddawać – będę dalej demaskować, dokumentować i walczyć o ujawnienie prawdy.

» Jak w rzeczywistości wyglądała sprawa Pana rzekomo fikcyjnego zatrudnienia w Lasach Państwowych?

– Jeśli to miało być „fikcyjne zatrudnienie", to chyba jedyne w historii, które ogłoszono publicznie – i to na konferencji prasowej. W 2020 r., w wakacje, moja współpraca z Lasami Państwowymi została oficjalnie zaprezentowana mediom, celowo o to zadbałem, aby moje zatrudnienie było jawne, żeby nie dać pola do nadinterpretacji. Przez kolejne miesiące wielokrotnie występowałem publicznie jako pracownik tej instytucji – zarówno w kontaktach z mediami, jak i podczas konferencji czy spotkań w terenie. Wspólnie z dyrektorem regionalnym Andrzejem Szelążkiem niemal co drugi dzień odwiedzałem lokalne społeczności, rozmawiałem z samorządowcami, uczestniczyłem w konsultacjach i akcjach promujących gospodarkę leśną. Tak więc moje „fikcyjne zatrudnienie" polegało na ciężkiej, realnej pracy, udokumentowanej setkami zdjęć i nagrań wideo.

ROZMOWA /

z Dariuszem Mateckim, posłem Prawa i Sprawiedliwości

> Przeszkadza im to, że z determinacją dążę – i będę dążył – do pociągnięcia do odpowiedzialności każdego, kto naruszył prawo – bez względu na pełnione funkcje

» Słuchając Pana, można odnieść wrażenie, że te zarzuty po prostu nie mają szans utrzymać się przed sądem…

– Oczywiście, że nie powinny się utrzymać przynajmniej w uczciwym, niezależnym sądzie. Chyba że pan Waldemar Żurek już zawczasu „wskazał" odpowiedniego sędziego. Ale powiedzmy to wprost: ta sprawa powinna zostać umorzona na samym początku, bez całego tego spektaklu i politycznego teatru. Mówimy o dziesiątkach tomów akt, które – jak ocenili sędziowie decydujący o moim zwolnieniu z aresztu – nie zawierają nic, co uzasadniałoby dalsze stosowanie środka zapobiegawczego. To jasno pokazuje, że fundamenty tych zarzutów są kruche. Od samego początku deklarowałem pełną gotowość do składania wyjaśnień. Niestety, nie dano mi tej możliwości przed sejmową Komisją Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych, bo przewodniczący Jarosław Urbaniak z Koalicji Obywatelskiej przerwał moje wystąpienie, odbierając mi prawo do obrony. I to w przyszłości nie ujdzie mu płazem. Jeśli sprawa trafi do sądu, to zamierzam przedstawić wszystkie dowody, a równolegle opublikuję serię nagrań pokazujących, jak absurdalne są te zarzuty – często wzajemnie się wykluczające, nawet na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. To nie jest proces karny, tylko pokazówka polityczna.

» Jeśli sąd ostatecznie uzna, że był Pan niewinny, to rządzący narażają się na spektakularną kompromitację. Po co im to ryzyko?

– Dla nich to nie kwestia prawa, tylko brutalnej polityki. Oni doskonale wiedzą, że nawet jeśli sąd oczyści mnie i innych z zarzutów, to błoto już zostało rzucone. Proszę zobaczyć, ile czasu, energii i reputacji już nam odebrali. Ilu polityków, takich jak dr Marcin Romanowski, Michał Woś czy ja, zostało tymczasowo wykluczonych z normalnego życia publicznego. Musimy się zastanawiać, jak przetrwać z zablokowanymi kontami, bez środków na obsługę prawną, pod ciągłą presją. To nie przypadek – to element strategii. Chodzi o to, byśmy zamiast kontrolować ich działania i nagłaśniać afery, które wychodzą z ich obozu, byli zmuszeni godzinami rozmawiać z adwokatami i tłumaczyć się z absurdów. Oni doskonale wiedzą, że zarzuty są fikcyjne, ale mimo to je wytaczają, żeby nas wyeliminować z polityki, z przestrzeni medialnej, a nawet z przyszłej dyskusji o kierunku, w jakim ma pójść Prawo i Sprawiedliwość. To próba spacyfikowania konserwatywnego skrzydła partii, które wciąż ma odwagę mówić własnym głosem. Ich celem jest tak nas osłabić, aby partia ostatecznie przesunęła się ku centrum. A wtedy być może już nikt nie będzie mówił o wartościach.

» Prokurator zablokował Panu konta – podobnie jak ministrowi Michałowi Wosiowi?

– Dokładnie tak. W tej chwili jestem na minusie, nawet nie mam pieniędzy na zakup podstawowych rzeczy dla mojego dziecka. Warto, żeby ludzie zrozumieli, jak naprawdę wygląda system. Kiedy minister Michał Woś mówi, że ma zablokowane 25 mln zł, to nie chodzi o to, że miał swoje 25 mln zł na koncie. To oznacza, że prokuratura wpisała mu blokadę na kwotę minus 25 mln zł – identyczny mechanizm zastosowano wobec mnie. Na każdym moim rachunku, również tych założonych już po wyjściu z aresztu, widnieje blokada w wysokości miliona złotych. Mam dziewięć takich kont, więc w sumie „ciąży" na mnie 9 mln zł – czysto wirtualnego długu, wykreowanego decyzją prokuratury. To absurd, ale skuteczny sposób na sparaliżowanie życia. Nie mogę swobodnie korzystać z własnych pieniędzy. Co więcej, prokuratura sięga już po moją dietę poselską – kradnie środki, które pochodzą z budżetu Sejmu, czyli z pracy parlamentarnej.

» Jeżeli sąd wyda wyrok uniewinniający, to zamierza Pan domagać się od Skarbu Państwa odszkodowania za to, co spotkało Pana i Pana rodzinę?

– Będę występował o odszkodowanie w naprawdę olbrzymiej kwocie. I mogę zapewnić, że będą się go domagał zarówno od Skarbu Państwa, jak i od bandyckich prokuratorów oraz ich zwierzchników. Tych politycznych również.

» Dziękuję za rozmowę.

Rafał Stefaniuk

szlachetnezdrowie.pl

JUŻ W SPRZEDAŻY!

LISTOPADOWY numer miesięcznika Szlachetne Zdrowie

A w nim:

- **Bezsenność i chrapanie**
  Diagnoza i leczenie. Lekarz doradza.
- **Piotr Guzdek**
  Chronić życie od poczęcia.
  Rozmowa o godności najsłabszych.
- **Roztropny konsument**
  Jedzenie, kosmetyki i Twoje zdrowie.
  Sięgnij po dobre aplikacje.
- **Zasypiaj naturalnie**
  Odkryj pomocne zioła.

Jak zamówić prenumeratę? To proste!

PRENUMERATA

Kwartalna
3 kolejne egzemplarze:
45 zł

Półroczna
6 kolejnych egzemplarzy:
90 zł

Roczna
12 kolejnych egzemplarzy:
165 zł
– oszczędzasz równowartość **1 egzemplarza.**
Dodatkowo: dla pierwszych 5 osób, które zaprenumerują miesięcznik na rok od numeru listopadowego – czerwony notes „Szlachetnego Zdrowia" W PREZENCIE.

Dwuletnia
24 kolejne egzemplarze:
330 zł
– oszczędzasz równowartość **2 egzemplarzy.**
Dodatkowo: dla pierwszych 5 osób, które zaprenumerują miesięcznik na 2 lata od numeru listopadowego – fartuch „Szlachetnego Zdrowia" W PREZENCIE.

Kupisz w punktach sprzedaży prasy, na poczcie, w księgarniach, w redakcji pod numerem telefonu **22 515 77 90 lub e-mailowo prenumerata@szlachetnezdrowie.pl.**

Wypełnij zamieszczony przekaz i zapłać na poczcie lub w banku albo zrób przelew przez bankowość internetową.

Masz wątpliwości?
Chcesz wykupić prenumeratę z dostawą za granicę? Koniecznie skontaktuj się z nami!
Zadzwoń lub napisz! Pomożemy.
Tel. 22 515 77 90
prenumerata@szlachetnezdrowie.pl

Na przekazie wpisujesz:
[Kwota]
– kwotę odpowiednią do czasu prenumeraty
[Nazwa zleceniodawcy]
– imię i nazwisko oraz adres do wysyłki (koniecznie prosimy podać kod pocztowy)
[Prenumerata od]
– miesiąc, od którego chcesz zaprenumerować „Szlachetne Zdrowie"
[Zamawiam na okres]
– w zależności od czasu, który wybrałeś: kwartalna, półroczna, roczna, dwuletnia

UWAGA! DRODZY CZYTELNICY! Prosimy o **bardzo dokładne** wypełnienie wszystkich rubryk przekazu zgodnie z podaną powyżej instrukcją. **To umożliwi realizację zamówienia.**

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (dalej: RODO) informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych jest SPES Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa). Administrator będzie przetwarzał Pani/Pana dane osobowe w celu wykonania umowy, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b RODO oraz w celu marketingu bezpośredniego oraz pośredniego, tj. towarów lub usług pochodzących od Administratora bądź podmiotu trzeciego – o ile Pani/Pan wyrazi dobrowolną zgodę, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres obowiązywania umowy oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących Pani/Panu w związku z wykonaniem umowy. Informujemy, że posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przeniesienia danych osobowych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych, prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego (PUODO) w razie uznania, że przetwarzanie danych narusza przepisy RODO. Wszelką korespondencję w sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych prosimy kierować na adres Administratora lub pocztą elektroniczną na adres: admin@spes.com.pl z dopiskiem „Dane osobowe".

Prosimy o czytelne wypełnienie przekazu

DOWÓD / POKWITOWANIE DLA WPŁACAJĄCEGO

nr rachunku odbiorcy: 07 1020 1042 0000 8302 0010 2160

odbiorca: SPES SP. Z O.O.
UL. ŻELIGOWSKIEGO 16/20,
04-476 WARSZAWA

kwota

zleceniodawca

nr klienta

pieczęć zakładu

opłata

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

SPES SP. Z O.O. „SZLACHETNE ZDROWIE"

UL. ŻELIGOWSKIEGO 16/20, 04-476 WARSZAWA

0 7 1 0 2 0 1 0 4 2 0 0 0 0 8 3 0 2 0 0 1 0 2 1 6 0

W P PLN

tytułem: PRENUMERATA OD:

ZAMAWIAM NA OKRES:

Nr klienta

06

podpis zleceniodawcy

odcinek dla Banku Pocztowego

BEZPRAWIE WŁADZY

Szokujący wyrok

Rodzina ofiar zbrodni w Puszczykowie ponownie będzie musiała przejść przez piekło procesu. Sąd Apelacyjny w Poznaniu każe raz jeszcze rozpatrzyć sprawę mordercy, gdyż wyrok wydał tzw. neosędzia.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił w czwartek wyrok w jednej z najbardziej wstrząsających spraw ostatnich lat: potrójnego zabójstwa – żony oraz dwóch córek: 4,5-letniej i 1,5-rocznej – którego w 2023 r. miał dopuścić się Ukrainiec Serhii T. w Puszczykowie. W marcu tego roku został za ten czyn skazany na dożywotnie pozbawienie wolności. Teraz jednak proces ruszy od początku. Powód? Sąd apelacyjny uznał, że sprawę trzeba przeprowadzić jeszcze raz, bo w składzie orzekającym zasiadał tzw. neosędzia.

To decyzja, która wstrząsnęła opinią publiczną. Proces Serhija T. rozpoczął się w maju 2024 r. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Początkowo oskarżony przyznał się do winy, lecz pod koniec postępowania zmienił stanowisko: odwołał wcześniejsze zeznania, przedstawił nową wersję wydarzeń i ostatecznie wniósł o uniewinnienie. Sąd nie dał mu wiary i wymierzył najwyższą możliwą karę. Obie strony – prokuratura i obrona – złożyły apelację. Ta druga wskazała m.in. na fakt, że w składzie orzekającym zasiadał sędzia powołany w procedurze z udziałem nowej Krajowej Rady Sądownictwa.

Wyrok w pierwszej instancji wydał sędzia Daniel Jurkiewicz, były prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu. Sprawę w apelacji referował sędzia Henryk Komisarski, który po naradzie stwierdził, że zarzut dotyczący niewłaściwej obsady sądu jest „w pełni trafny". – Mamy jednak do czynienia z bezwzględną przyczyną odwoławczą, nienależytym składem sądu, i sąd apelacyjny nie miał wyboru, musiał taką decyzję podjąć, niestety. Rzecz w tym, że sędzia Daniel Jurkiewicz uzyskał nominację do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Poznaniu na wniosek KRS, która w przekonaniu sądu apelacyjnego ukształtowana jest, w części tzw. sędziowskiej, niezgodnie z Konstytucją – powiedział sędzia Henryk Komisarski. Dodał, że „nie każdy sędzia powołany przez urzędu sędziowskiego w różnych sądach na wniosek KRS ukształtowanej w taki sposób od 8 grudnia 2017 r. jest sędzią, którego udział w danym składzie skutkuje uznaniem nienależnej obsady i bezwzględnej przyczyny odwoławczej". Sędzia przypomniał, że w świetle utrwalonego już orzecznictwa, m.in. SN, w każdej sprawie należy przeprowadzić test tzw. niezależności i bezstronności sędziego. – Ten test dla sędziego Daniela Jurkiewicza wypada negatywnie – zaznaczył.

– Uchylenie wyroku dożywocia w sprawie potwornego potrójnego zabójstwa nie wydarzyło się dlatego, że ktoś przypadkowo źle ocenił dowody; wydarzyło się dlatego, że zastosowano skuteczną, ordynarną technikę usuwania „niepewnych" sędziów z orzekania – wyjaśnia w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" dr Marcin Romanowski, były wiceminister sprawiedliwości, poseł Prawa i Sprawiedliwości. W centrum tej techniki stoi prosty cel: pozbyć się z sądów sędziów, którzy weszli do zawodu lub awansowali bez zgody „nadzwyczajnej" kasty. Tych ok. 3 tys. osób stanowi zaporę przeciwko powrotowi jurystokratycznej hegemonii. – Istota sprawy jest taka: chodzi o przywrócenie mechanizmów, dzięki którym wąska grupa decyduje, kto może być sędzią, kto może awansować, kto będzie podlegał postępowaniu dyscyplinarnemu, a kto pozostanie nietykalny. *Chodzi o to, do kogo trafiają sprawy, kto obsługuje najbardziej politycznie wrażliwe procesy i jakie kryteria stosuje się przy losowaniu składów* – zwraca uwagę dr Marcin Romanowski. Jak dodaje, to jest jądro jurystokracji: zamknięty system selekcji i kontroli, który działał przed 2015 r. i który teraz próbuje się przywrócić.

FOT. M. MAREK

To jest dziś największą patologią: sądy zajmują się sobą, a nie obywatelami

Prawnicze absurdy

W uzasadnieniu sędziego Henryka Komisarskiego znajduje się jeden, wyjątkowo ciekawy wątek. Stwierdzono, że sędzia Jurkiewicz do początku 2018 r. „niczym szczególnym się nie wyróżniał, nie osiągał wyróżniających wyników w swojej pracy, a wręcz przeciwnie". I tu zaczyna się groteska: sędzia Henryk Komisarski osobiście w 2020 r. uczestniczył w procedurze konkursowej przed KRS. Co więcej, to właśnie on – jako wizytator – wystawił sędziemu Jurkiewiczowi pozytywną opinię, uznając go za „bardzo dobrego sędziego". Dziś ten sam człowiek twierdzi, że sędzia Jurkiewicz nie mógł wydać bezstronnego wyroku, ponieważ został powołany w procedurze, którą on sam współtworzył i – co więcej – przedstawia dzisiaj inną opinię niż w 2020 r.

– Trudno o bardziej jaskrawy przykład prawniczego absurdu. Zbrodnia, która wstrząsnęła społeczeństwem, ma być ponownie rozpatrywana nie dlatego, że są wątpliwości co do winy czy przebiegu zdarzenia, lecz dlatego, że sędziowie nie potrafią dojść do porozumienia, kto z nich ma prawo orzekać – podnosi w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" mec. dr Michał Skwarzyński z Katedry Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. I właśnie to – zdaniem wielu prawników – jest dziś największą patologią wymiaru sprawiedliwości: sądy zajmują się sobą, a nie obywatelami.

W tej historii przegrywają wszyscy: ofiary, ich rodziny, opinia publiczna i cały system. – Uchylenie wyroku oznacza, że trzeba będzie ponownie przesłuchać świadków, w tym małoletniego pokrzywdzonego – syna zamordowanej z wcześniejszego związku. Kolejna trauma, kolejny raz rozdrapywane rany – podkreśla mec. dr Michał Skwarzyński. I to wszystko w imię formalizmu, który z praworządnością nie ma nic wspólnego.

W tej grze ofiarami są zwykli ludzie: rodziny zamordowanych zmuszane są do ponownego przechodzenia przez traumę procesu. – Kiedy kastowe elity odzyskają trwałą i pełną władzę nad nominacjami, przydziałem spraw i postępowaniami dyscyplinarnymi, będą miały narzędzie, które pozwoli im budować stabilną, nepotystyczną władzę – polityczną, ekonomiczną i ideologiczną – niezależnie od wyników wyborów – ostrzega dr Marcin Romanowski.

Działanie wymiaru sprawiedliwości opiera się na zaufaniu, a nie na samozadowoleniu środowiska. Kiedy sędziowie zamiast bronić godności ofiar i obywateli, zaczynają bronić własnych pozycji, system przestaje chronić człowieka. – Zaczyna chronić samego siebie. I właśnie to widać dziś w polskich sądach – hermetyczny świat, który zapomniał, komu właściwie ma służyć – podnosi mec. dr Michał Skwarzyński.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu to przykład metody, za pomocą której planuje się usunąć ok. 3 tys. sędziów niewpisujących się w kastowy porządek. I w zasadzie tego celu nie kryje Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości. Po wyroku sądu opublikował wpis na platformie X, w którym wystosował apel do tzw. neosędziów. „Ale zobaczcie – tak właśnie wygląda wymiar sprawiedliwości z udziałem neo-sędziów. Apeluję – nie wychodźcie na salę rozpraw" – napisał minister sprawiedliwości.

Już dzisiaj w sądach są poważne braki kadrowe, a usunięcie – z dnia na dzień – 3 tys. sędziów doprowadziłoby do paraliżu całego systemu. I minister sprawiedliwości ma tego świadomość. Nie chodzi jednak o usprawnienie systemu, ale o to, by był on czysty od osób, które nie należą do sędziowskiej, nadzwyczajnej kasty. To nie jest już tylko spór o prawo, lecz o moralność. – W imię politycznych rozgrywek i środowiskowych kompleksów zafundowano społeczeństwu system, w którym trzy ludzkie życia okazują się mniej ważne niż podpis na akcie powołania sędziego. Jeśli ktoś jeszcze wierzy, że taka droga prowadzi do sprawiedliwości, to znaczy, że dawno pomylił cel z pretekstem – podsumowuje mec. dr Michał Skwarzyński.

Zbigniew Ziobro opublikował mocny wpis pod adresem sędziego Henryka Komisarskiego i innych sędziów, którzy – jak to określił – „sami zrzekli się urzędów". „Wkrótce przyjdzie dzień, w którym zostanie to skutecznie potwierdzone – formalnie i nieodwołalnie. Bez prawa do odpraw, stanu spoczynku i powrotu do jakiegokolwiek zawodu prawniczego. I nie – to nie groźba…" – czytamy na X. ■

Rafał Stefaniuk

IMMUNITET MINISTRA W KOMISJI

Posiedzenie komisji, na którym posłowie zajmą się wnioskiem o uchylenie immunitetu byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze, zostało zwołane na 6 listopada – poinformował PAP szef sejmowej komisji regulaminowej Jarosław Urbaniak (KO). Termin na dobrowolne zrzeczenie się immunitetu przez Ziobrę upływa 3 listopada. Prokuratura zwróciła się do Sejmu o uchylenie immunitetu Ziobrze i zgodę na jego aresztowanie w ten wtorek. Według śledczych minister sprawiedliwości miał popełnić 26 przestępstw związanych z pełnioną przez niego funkcją ministra sprawiedliwości; jeden z zarzutów dotyczy założenia i kierowania grupą przestępczą. *PAP*

PAŃSTWO OPUŚCIŁO OBROŃCÓW GRANIC

Kapitan Anna Michalska, były rzecznik Straży Granicznej, będzie zmuszona bronić się w sądzie sama. Funkcjonariuszkę w haniebnym wpisie znieważył aktor Piotr Zelt, gdy ta wykonywała czynności służbowe. Po tym sprawa trafiła do sądu. Celebryta nie przyznał się do winy. Za to zaangażował się w kampanię dotyczącą walki z hejtem w sieci. W pierwszej instancji zapadł nieprawomocny wyrok uniewinniający. Wówczas prokuratura i pełnomocnik Anny Michalskiej wnieśli apelację. Teraz – po kilku latach – prokuratura wycofała się z apelacji. Nastąpiło to po interwencji ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka. *APP*

ŚRODOWISKO

Pudrowanie porażki

Czy memorandum Billa Gatesa jest oznaką klimatycznego otrzeźwienia – czy to zwykła świadomość porażki?

Gdy Unia Europejska brnie w klimatyczną ideologię i zapowiada wzmocnienie presji na kraje członkowskie, aby te więcej płaciły na zieloną energię, Bill Gates zapowiada „strategiczny zwrot klimatyczny". W wydanym właśnie memorandum zatytułowanym „Trzy trudne prawdy o klimacie", adresowanym do uczestników nadchodzącej w tym miesiącu konferencji klimatycznej ONZ COP30 w Brazylii, Gates stwierdza, że globalna walka ze zmianami klimatu powinna przesunąć punkt ciężkości z samego ograniczania emisji na „poprawę dobrostanu ludzi i zapobieganie cierpieniu". Gates wycofuje się tym samym z tez formułowanych jeszcze na łamach swojej książki wydanej *w 2021 r., w której pisał, że grozi nam klimatyczna katastrofa. Dziś stwierdza, że choć globalne ocieplenie jest poważnym problemem, to „nie będzie końcem cywilizacji".* Studzi tym samym emocje klimatycznych fanatyków, również tych spod znaku UE, i przestrzega przed zbyt dużą koncentracją uwagi na osiągnięcie „celów redukcji emisji dwutlenku węgla (CO_2) i innych gazów cieplarnianych". W swojej pracy pisze, że zamiast skupiać się na osiągnięciu zeroemisyjności, państwa powinny jednak zaakceptować zmieniające się warunki pogodowe i przystosować się do nich oraz „wzmacniać inicjatywy służące zwiększaniu dobrobytu na świecie". Przypomnijmy, że już od 10 lat unijni ideolodzy klimatyczni szantażują państwa UE koniecznością ograniczenia globalnego wzrostu temperatury znacznie poniżej 2 st. C. Memorandum, w którym główny, a na pewno jeden z najbardziej wpływowych głosicieli agendy klimatycznej przyznaje, że osiągnięcie klimatycznych celów jest nierealne, a same zmiany klimatyczne nie tak niszczące, jak wieszczono jeszcze niedawno, jest faktycznie „zwrotem klimatycznym".

Jak zaznacza w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" prof. Leszek Marks, geolog, to stopniowe wycofywanie się z absurdalnych wymogów, a nade wszystko z wymogów niszczących gospodarki państw zmuszanych do wdrożenia polityki klimatycznej, było do przewidzenia. – W ogóle mnie nie dziwi, że ci najzagorzalsi promotorzy ideologii klimatycznej *muszą powoli wycofywać się ze swoich katastroficznych wizji. Przecież oni straszyli, że Ziemia spłonie, jeśli nie wdrożymy wszystkich klimatycznych* obostrzeń. Okazuje się, że państwa nie są na to przygotowane. Dlatego ideolodzy muszą zmienić narrację. Stąd to memorandum, które „zmiękcza" dotychczasowy apokaliptyczny ton – wyjaśnia. Dodaje, że nie ma mowy o jakimkolwiek otrzeźwieniu Gatesa z klimatycznego amoku. – To jest maskowanie porażki. Nie udało im się osiągnąć założeń i nie uda się im zmusić państw, choćby tylko europejskich, do ekspresowego działania na rzecz zrujnowania swoich gospodarek. Dlatego stopniowe odchodzenie od tych dat, celów, założeń jest konieczne, aby zapobiec ich kompromitacji – ocenia nasz rozmówca.

Pewne źródła energii

Naukowiec podkreśla, że pomysł odejścia od stabilnych źródeł energii na rzecz wyłącznie zielonych źródeł jest nieporozumieniem i założeniem z góry skazanym na klęskę. – Musi być jakiś stabilizator, który będzie utrzymywał rynek energii, po to, żeby ta energia była stale dostępna. Stabilizator musi być więc oparty na pewnych źródłach energii – wskazuje. Zwraca uwagę, że takim stałym źródłem energii mogą być paliwa kopalne lub elektrownie wodne, które szybko się uruchamiają. – Oczywiście, w przypadku Polski elektrownie wodne nie wchodzą w grę. Bardzo dobrze wykorzystują tę technologię Norwegowie. Polska powinna się koncentrować na elektrowniach węglowych. Zamiast je zamykać, niszczyć, należy je modernizować. *Tak robią np. Niemcy, którzy modernizują swoje elektrownie węglowe i budują nowe* – akcentuje geolog. Ostrzega też, że w wyniku braku działań państwa polskiego w kierunku innowacyjności i rozbudowy elektrowni węglowych grozi nam faktycznie katastrofa gospodarcza. – To jest dziś najbardziej istotne, a nie zmiana klimatu, która jest czymś naturalnym i cyklicznym. Miejmy nadzieję, że rozsądek w końcu wróci. Oby nie zbyt późno. Memorandum nie jest na pewno dowodem tego rozsądku, ale chłodnej kalkulacji ideologów – stwierdza prof. Leszek Marks. ■

Urszula Wróbel

ŁOTWA WYPOWIADA KONWENCJĘ

Premier Estonii Kristen Michał potępił wyjście Łotwy z konwencji stambulskiej o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, nazywając decyzję łotewskiego parlamentu krokiem w „złą stronę". Łotewski sejm zdecydował w czwartek, po kilkunastogodzinnej debacie, o wypowiedzeniu konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, tzw. konwencji stambulskiej. Inicjatywę narodowo-konserwatywnej opozycji poparła także część rządzącej koalicji. Łotwa jest pierwszym krajem Unii Europejskiej, który zdecydował się na wypowiedzenie tego dokumentu. Do 2020 r. konwencję Rady Europy podpisało ponad 40 państw oraz UE.

W OBRONIE CHRZEŚCIJAN

Prezydent USA Donald Trump oświadczył w sobotę, że zwrócił się do Departamentu Obrony z prośbą o przygotowanie się do ewentualnej akcji militarnej w Nigerii, jeśli rząd tego kraju „nadal będzie pozwalał na zabijanie chrześcijan" – przekazała Agencja Reutera. Trump podkreślił we wpisie w serwisie społecznościowym Truth Social, że rząd USA natychmiast wstrzyma wszelką pomoc i wsparcie dla Nigerii. Stany Zjednoczone mogą „z całą pewnością wkroczyć do tego zhańbionego kraju, z pełną siłą, aby całkowicie unicestwić islamskich terrorystów, którzy dopuszczają się tych straszliwych okrucieństw" – stwierdził prezydent USA. Wcześniej Nigeria znalazła się ponownie na liście państw obserwowanych przez administrację USA z powodu obaw o zakres wolności religijnej. Z tego samego powodu została wpisana na listę za pierwszej kadencji prezydenckiej Trumpa. Rok później została usunięta za kadencji byłego prezydenta demokratów Joe Bidena.

CZAS WYNIOSŁOŚCI NIEMIEC MINĄŁ

„Polskę cechuje wzrost gospodarczy, odwaga i cyfryzacja – wszystko, czego brakuje Niemcom" – pisze w sobotę szwajcarski dziennik „Neue Zürcher Zeitung". „Niemiecka gospodarka widzi w Polsce wzór do naśladowania, ale cierpi na tym poczucie własnej wartości Niemców" – dodaje gazeta. „Czas wyniosłości minął. Przez lata Niemcy spoglądały na swojego sąsiada, Polskę – zarówno jeśli chodzi o politykę, jak i gospodarkę – z lekką dozą zarozumiałości. Z jednej strony europejska lokomotywa wzrostu, z drugiej postkomunistyczny biedak. Na tym przeciwieństwie długo po upadku bloku wschodniego opierała się niemiecka samoświadomość" – ocenia największy szwajcarski dziennik opiniotwórczy. Fakt, że Polska zaczęła „odkrywać się na nowo", przez długi czas umykał uwadze Niemców. Obecnie niemiecka lokomotywa wzrostu zacięła się, a dawny „biedak" dogania konkurentów – podkreśla „NZZ", dodając, że coraz więcej Polaków odwraca się plecami do Niemiec i wraca do kraju.

GIGANTYCZNE KOSZTY

Ekonomiczne koszty otyłości i nadwagi w 2060 r. pochłoną 4,86 proc. PKB Polski – ostrzega Polski Instytut Ekonomiczny (PIE) i informuje, że blisko 65 proc. dorosłych Polaków zmaga się z tymi chorobami. Dla porównania, planowane wydatki Polski na obronność w przyszłym roku to około 4,7 proc. PKB. Polski Instytut Ekonomiczny zwrócił uwagę, że otyłość i nadwaga nie są jedynie problemem zdrowotnym, ale także obciążeniem dla całej światowej gospodarki. Zakładając, że obecny trend zostanie utrzymany, to do 2060 r. koszty otyłości i nadwagi wzrosną globalnie do 3,29 proc. Ich udział w PKB Unii Europejskiej wzrośnie z 2,16 proc. w 2019 r. do 3,02 proc. w 2060 r. Koszty ekonomiczne tych schorzeń w Polsce wyniosły 2,58 proc. PKB w 2019 r., ale do 2060 r. prognozuje się ich wzrost do 4,86 proc. Uplasowałoby to Polskę na 2. miejscu państw członkowskich UE. Pierwsza byłaby Bułgaria, gdzie – według szacunków – może to być 7,08 proc. PKB.

PAP

REKLAMA

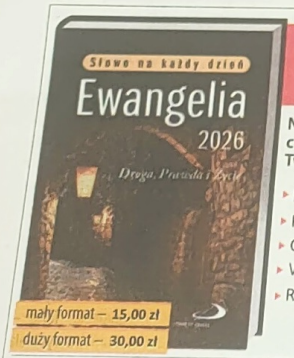

Ewangelia 2026

Niech Słowo Boże stanie się codziennym towarzyszem Twojego życia.

- Pełen tekst Ewangelii
- Rozważania Słowa Bożego
- Codzienne refleksje
- Wspomnienia świętych
- Różaniec, litanie, modlitwy

oprawa miękka • s. 512

tel. 94 373 11 60 (61, 62) www.splendor24.pl

Nasza Przyszłość Sp. z o.o.
ul. Klasztorna 16, 78-400 Szczecinek Nr konta: 40 1240 3679 1111 0010 6726 4026

PEREGRYNACJA RELIKWII Jarocin, 22-23 listopada 2025 r. PATRONAT Nasz Dziennik

Peregrynacja relikwii św. José Sáncheza del Río w Jarocinie

Msza Święta w sobotę
18.00
Msze Święte w niedzielę
7.30, 9.30, 11.00,
12.15, 18.00

Adres: parafia Chrystusa Króla, ul. Tadeusza Kościuszki 14a, 63-200 Jarocin
Zaprasza: ks. kan. Rafał Sobieraj, proboszcz

Więcej informacji na www.naszdziennik.pl

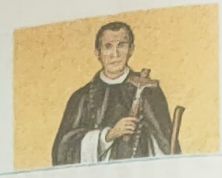

Święty Marcin de Porres, zakonnik

WATYKAN

Światło świętości

Życie świętych świadczy o tym, że można żyć w pasjonujący sposób pośród złożoności chwili obecnej, nie zapominając o apostolskim wezwaniu: „Jawicie się jako źródła światła w świecie”, podkreślił Ojciec Święty Leon XIV. W uroczystość Wszystkich Świętych Papież ogłosił doktorem Kościoła św. Johna Henry’ego Newmana (1801-1890), filozofa i teologa.

Ten historyczny akt miał miejsce na początku Mszy św. sprawowanej na placu św. Piotra w Watykanie z okazji Jubileuszu Świata Wychowania.

– Otrzymawszy wiele opinii braci w biskupstwie oraz wielu wiernych świeckich z całego świata, zasięgnąwszy opinii Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, po dojrzałym namyśle, osiągnąwszy pełne i pewne przekonanie mocą władzy apostolskiej ogłaszamy św. Johna Henry’ego Newmana doktorem Kościoła powszechnego. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego – powiedział Ojciec Święty Leon XIV po prośbie wygłoszonej przez prefekta Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych ks. kard. Marcella Semerara.

Nowy doktor Kościoła był duchownym anglikańskim, który w 1845 roku przeszedł do Kościoła katolickiego. 1 listopada br. św. John Henry Newman został również ustanowiony współpatronem wszystkich osób zaangażowanych w proces wychowawczy, razem ze św. Tomaszem z Akwinu.

W homilii Ojciec Święty nauczał, że jesteśmy powołani do kształtowania ludzi, aby jaśnieli jak gwiazdy w ich pełnej godności. Wyjaśnił, że w perspektywie chrześcijańskiej wychowanie ma prowadzić do świętości. Wzorem tego jest właśnie św. John Henry Newman. Papież podkreślił, że ten były profesor uniwersytetu w Oksfordzie i głośny konwertyta z anglikanizmu na katolicyzm będzie odtąd nie tylko doktorem Kościoła, ale również współpatronem wszystkich, którzy są zaangażowani w proces wychowawczy.

> Oby nasze szkoły i uniwersytety zawsze były miejscami słuchania i praktykowania Ewangelii!

– Imponująca postać kulturowa i duchowa Newmana będzie inspiracją dla nowych pokoleń, których serca pragną nieskończoności i które są gotowe do dokonania, poprzez poszukiwania i poznanie, tej podróży, która – jak mawiali starożytni – prowadzi nas „per aspera ad astra”, czyli „przez trudy do gwiazd” – mówił Ojciec Święty. Zaznaczył, że wszystkie instytucje oświatowe, wszyscy nauczyciele i wychowawcy powinni być takimi źródłami światła w świecie dzięki autentycznemu poszukiwaniu prawdy i dzieleniu się nią z innymi.

Leon XIV zwrócił uwagę, że w całym procesie wychowania szczególne miejsce zajmuje osoba Jezusa. On „nie jest jednym spośród wielu nauczycieli, lecz jest Nauczycielem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu”. – Co więcej, jest Wychowawcą „par excellence”. My, Jego uczniowie, jesteśmy w Jego szkole, ucząc się odkrywać w Jego życiu, to znaczy w drodze, którą On przebył, perspektywę sensu, zdolną oświecić wszystkie formy poznania. Oby nasze szkoły i uniwersytety zawsze były miejscami słuchania i praktykowania Ewangelii! – zaakcentował Ojciec Święty.

W homilii odwołał się też do słów Liturgii Słowa z uroczystości Wszystkich Świętych. Zauważył, że nauka Jezusa wyraża się w ewangelicznych błogosławieństwach. Nie jest to jakaś kolejna nauka, ale nauka w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Zawiera ona w sobie nową interpretację rzeczywistości. Jest to droga i przesłanie Jezusa-Wychowawcy, którą On sam przebył. – Na pierwszy rzut oka wydaje się niemożliwe głosić błogosławionymi ubogich, głodnych i spragnionych sprawiedliwości, prześladowanych lub wprowadzających pokój. Ale to, co wydaje się niepojęte według gramatyki świata, nabiera sensu i światła w bliskości królestwa Bożego. W świętych widzimy, jak to królestwo zbliża się i staje się obecne pośród nas – nauczał Papież.

Zwracając się wprost do nauczycieli i wychowawców, Ojciec Święty wezwał ich, aby uwalniali ludzkość od ciemności nihilizmu, który jest najniebezpieczniejszą chorobą współczesnej kultury, ponieważ odbiera nadzieję. Jak przyznał, obecne wyzwania mogą czasami wydawać się przekraczać nasze możliwości, ale tak nie jest. – Nie pozwólmy, aby pokonał nas pesymizm! – zaapelował Leon XIV.

Papież przypomniał, że nowy doktor Kościoła wniósł znaczący wkład w teorię i praktykę wychowania. Ukazywał, że wielkość każdego człowieka wynika z faktu, iż Bóg go do czegoś powołuje, przekazuje mu konkretną misję, a jego życie służy czemuś większemu niż on sam. – Modlę się, aby wychowanie katolickie pomogło każdemu odkryć własne powołanie do świętości – zapewnił na zakończenie Ojciec Święty.

W rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański w uroczystość Wszystkich Świętych Papież wskazał także, że „Tajemnica świętych obcowania, którą dziś oddychamy »pełnymi płucami«, przypomina nam, jakie jest ostateczne przeznaczenie ludzkości – wielkie święto, podczas którego z radością wspólnie świętuje się miłość Boga, obecną we wszystkich, uznając i podziwiając różnorodne piękno twarzy – z których każda jest inna, a jednocześnie wszystkie są podobne do Oblicza Chrystusa”. Jednocześnie zwrócił uwagę, że smakując już tę „przyszłą rzeczywistość, jeszcze silniej i boleśniej odczuwamy kontrast z dramatami, jakich doświadcza rodzina ludzka z powodu niesprawiedliwości i wojen. – Z tym większą palącą troską odczuwamy obowiązek bycia budowniczymi braterstwa – powiedział Leon XIV. ■

SJ, KAI, Vatican News

TOT VATICAN MEDIA

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA JAK AUTOPORTRET

– Wiara każe nam kroczyć drogą Jezusowych błogosławieństw, które są Jego autoportretem. Na tych drogach kroczyli święci zapatrzeni w Chrystusa poprzez codzienne zmaganie o prawdę i świętość – podkreślił w homilii ks. abp Wacław Depo. Metropolita częstochowski przewodniczył 1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych, Mszy św. w kaplicy Zaśnięcia św. Józefa na częstochowskim cmentarzu Raków oraz procesji. – Kościół wzywa dziś wstawiennictwa świętych, abyśmy pielgrzymując drogą wiary, nie zagubili się w propozycjach i zamęcie tego świata. Uroczystość Wszystkich Świętych zaprasza nas, żebyśmy zobaczyli świat od strony Boga – zaznaczył ksiądz arcybiskup.

400-LECIE OBECNOŚCI RELIKWII ŚW. WIKTORII W ŁOWICZU

W diecezji łowickiej trwają przygotowania do obchodów 400-lecia obecności relikwii św. Wiktorii, patronki Łowicza. Centralne uroczystości jubileuszowe odbędą się 10 i 11 listopada 2025 r. „Zapraszam Was, Drodzy Diecezjanie, do uczestnictwa w Nowennie odprawianej w naszych parafiach, która przygotuje nas do głównych obchodów uroczystości w Łowiczu” – zachęca w liście ks. bp Wojciech Osial, ordynariusz łowicki.

KU CZCI ŚW. MAKSYMILIANA W JAPONII

Mszą św. w kościele św. Franciszka w Akabane w Japonii 31 października br. uczczono 95. rocznicę przybycia tam dwóch wybitnych polskich misjonarzy: św. Maksymiliana M. Kolbego i br. Zenona Żebrowskiego. Organizatorzy uroczystości przypomnieli, że „św. Maksymilian Maria Kolbe założył w 1930 r. w Nagasaki wydawnictwo wydające wychodzącego do dziś »Rycerza Niepokalanej«, a w następnym roku założył Ogród Niepokalanej (Mugenzai no Sono), czyli klasztor Ojców Franciszkanów w Nagasaki”. W 1930 r. wraz z nim przybył do Japonii br. Zenon Żebrowski, który swoje życie poświęcił pomaganiu ubogim, ofiarom wojny i osobom niepełnosprawnym.

HASŁO NA DZIEŃ MISYJNY

„Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji” – to hasło przyszłorocznego Światowego Dnia Misyjnego, ogłoszone przez Dykasterię ds. Ewangelizacji. Obchodzony on będzie 18 października 2026 r., tradycyjnie w przedostatnią niedzielę tego miesiąca. W przyszłym roku przypada 100. rocznica ustanowienia przez Papieża Piusa XI Światowego Dnia Misyjnego. *SJ, KAI*

Ta śmierć porusza sumienia

Dokładnie rok temu, 3 listopada, zakatowano śp. ks. Lecha Lachowicza, budowniczego i pierwszego proboszcza parafii św. Brata Alberta w Szczytnie. Znał Księdza osobiście zamordowanego. Co charakteryzowało jego posługę kapłańską?

– Poznałem ks. Lecha Lachowicza wiele lat temu. W mojej rodzinnej parafii prowadził kilka razy rekolekcje. Podjęte przy okazji rozmowy dotyczyły sytuacji w Kościele, duszpasterstwa. Niejednokrotnie był też moim spowiednikiem. Na cztery dni przed brutalnym atakiem na niego udzielił mi sakramentu pokuty… Nigdy nie myślałem, że kiedyś będę pełnił posługę na parafii, w miejscu, które on tworzył…

Bardzo wiele ludzi wciąż podkreśla, że był kapłanem oddanym Panu Bogu i ludziom, zasłynął z patriotycznej postawy i kazań. Kiedy rozpoczynał pracę jako proboszcz, spotkał ludzi bardzo otwartych na Słowo Boże, pragnących mieć swoją świątynię.

Przez ponad trzy dekady, w czasie których pełnił posługę proboszcza, sytuacja w Polsce się zmieniała, następowała laicyzacja i demoralizacja młodego, średniego oraz starszego pokolenia, co dziś wszyscy bardzo odczuwamy. Jego postawa była niezmienna, głosił naukę zgodną z przykazaniami Bożymi, Ewangelią i nauczaniem Kościoła.

On był wierny Jezusowi. Miłość do Niego wyniósł z domu, ugruntował w seminarium duchownym i pogłębiał, będąc kapłanem. O Chrystusie świadczył całym swoim życiem wobec zmieniającego się świata. Pozostał konsekwentny złożonym przyrzeczeniom w dniu święceń kapłańskich: służyć całym sercem Panu Bogu i ludziom. Czynił to z wielkim oddaniem „w porę i nie w porę”. Jak czytamy w Liście św. Pawła do Tymoteusza: „Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz”.

W dniach tuż po brutalnej napaści na śp. ks. Lecha Lachowicza jego parafianie wspominali m.in. postawę swojego proboszcza w czasie pandemii, m.in. to, że nigdy nie udzielał Komunii św. na rękę.

– Ta postawa była wyrazem jego czci do Chrystusa Eucharystycznego, obecnego w konsekrowanej Hostii żywego Boga. Wierni w tej parafii w 90 procentach przyjmują Komunię św. do ust i na klęcząco! Tak zostali nauczeni przez swojego proboszcza, klękają wzdłuż stopnia przed ołtarzem.

ROZMOWA /

z ks. prof. Krzysztofem Bielawnym, administratorem parafii pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego w Szczytnie

Świętej pamięci ks. Lech Lachowicz złożył ofiarę ze swojego życia za wierność Chrystusowi

Do dziś ludzie wspominają także to, że świątynia parafialna w pandemii była zawsze otwarta, że dla każdego było w niej miejsce mimo kar za złamanie odgórnych wytycznych dotyczących obostrzeń co do liczby uczestników nabożeństw.

Sam od siebie bardzo wymagał, nie ustawał w nauczaniu wiernych, by szli drogą Ewangelii i żyli zgodnie z przykazaniami Bożymi. Trudna dziś dla wielu to nauka, gdy na skutek grzechów, w które popadają, sami komplikują sobie życie.

Kiedy zmieniła się sytuacja demograficzna w parafii, polityczna i moralna sytuacja w Polsce, on nieugięty stał na straży chrześcijańskich wartości. Byli tacy, którzy chcieli kontestować jego konsekwentne nauczanie Ewangelii, bo była dla nich zbyt trudna wobec wyborów życiowych, które wpłynęły na ich osłabienie wiary i więzi z Chrystusem.

Do napaści na proboszcza doszło tuż po tym, gdy odprawił wieczorną Mszę św. niedzielną. Odszedł od ołtarza, przy którym sprawował Eucharystię, i na plebanii doświadczył bestialskiego pobicia. Wspominamy to, mając świadomość, jak bardzo ten fakt pozostaje wymowny.

– Wiele osób, parafian, do dzisiaj nie może się pogodzić z tym, że w takich tragicznych okolicznościach przerwane zostało życie ich duszpasterza. Z bólem serca patrzą na te wydarzenia, wciąż je bardzo przeżywają. Minął rok, ale pamięć trwa.

Świętej pamięci ks. Lech Lachowicz złożył ofiarę ze swojego życia za wierność Chrystusowi. Żyjemy w czasach, w których kapłani wierni Słowu Bożemu doświadczają prześladowania, mają wrogów, bo są „niewygodni” jak Chrystus. Gdyby Jezus poszedł na kompromis, głosił naukę, jaką współcześni ludzie chcieli słyszeć, Rzymianie i Żydzi, to pewnie nie zostałby skazany na śmierć.

Ksiądz Lech Lachowicz odszedł od ołtarza, przy którym sprawował Najświętszą Ofiarę. Przyszedł na plebanię, ktoś zadzwonił do drzwi. Proboszcz otworzył i został śmiertelnie pobity, agonia trwała tydzień. Ofiara Chrystusa została przełożona na ofiarę z jego życia, za wiarę i kapłaństwo. Gdyby nie był księdzem, pewnie by żył. A że był Chrystusowym kapłanem, „należało go opiłować” w myśl obecnych wrogów nauki Jezusa i Kościoła.

Jakie były motywy sprawcy, czym się kierował, gdy realizował plan zabicia księdza, jeszcze nie wiemy. Mamy nadzieję, że prawda zostanie odkryta przed światem. Wiemy, że młody człowiek przyszedł na plebanię z narzędziem zbrodni i uderzał, masakrując głowę proboszcza.

Morderstwo ks. Lecha Lachowicza wstrząsnęło całą Polską. Czy da się wytłumaczyć taką skalę nienawiści wymierzoną w kapłana?

– W Europie, także w Polsce, szerzona jest nienawiść wobec Kościoła przez tych, którzy kontestują naukę Jezusa. Księża pozostają na pierwszej linii frontu.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Lecha Lachowicza odbyły się 16 listopada 2024 r. w Szczytnie, we wspomnienie Matki Bożej Ostrobramskiej – Matki Miłosierdzia

Trudno ostatecznie stwierdzić, co sprawiło, że ten napastnik przyszedł i zabił. Chciał tego dokonać. Pytał osoby wychodzące z kościoła po ostatniej Mszy św. pod przewodnictwem ks. Lecha Lachowicza, czy ksiądz proboszcz jest na plebanii. Szedł z intencją, aby zabić duszpasterza tej parafii, na której terenie też mieszkał. Uczynił to, brutalnie pobił ze skutkiem śmiertelnym.

Był przygotowany, miał ze sobą toporek. Czy działał sam? Wszystko wskazuje na to, że nie. Przynajmniej tak twierdzą świadkowie, oceniając, że mogła to być zorganizowana akcja. Mam nadzieję, że dochodzenie prokuratury, która bada sprawę, odkryje szczegóły dotyczące motywów, ale też czy inne osoby nie stoją za tym morderstwem.

Po śmierci ks. Lecha Lachowicza został Ksiądz mianowany administratorem parafii, którą on zbudował od podstaw. Jaka jest to wspólnota?

– Tuż po śmierci śp. ks. prał. Lecha Lachowicza wydana została przez Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie książka pt. „Rachunek za Prawdę” autorstwa Krzysztofa Kolczyńskiego. Bohaterem publikacji jest ks. Lech Lachowicz, zawiera ona jego wspomnienia. Prace nad nią rozpoczęły się na kilka lat przed mającym nadejść dramatem!

Kiedy niebawem po śmierci śp. ks. Lecha Lachowicza trafiła do rąk parafian, byli bardzo wdzięczni za tę książkę. Przypomniała im różne wydarzenia, które miały miejsce na przestrzeni 34 lat historii parafii.

To była wspólnota dynamicznie się rozwijająca, mająca przez pierwszą dekadę kilkuset ministrantów, w każdym roku ponad sto chrztów, co roku ponad stu młodych ludzi bierzmowanych. To była wspólnota angażująca się w oazę, prężnie działającą Caritas i wiele innych grup parafialnych. Powstała na osiedlu w Szczytnie, gdzie funkcjonowały dwa ogromne zakłady pracy. Dla pracowników tych fabryk tworzona była parafia, dla nich wybudowany kościół, zaplecze. Na początku lat 90. zakłady zostały zlikwidowane, a ludzie pozbawieni źródła utrzymania. Młodzi zaczęli wyjeżdżać za chlebem.

Dziś, kiedy obserwuję tę rzeczywistość, widzę, jak śp. ksiądz pralat musiał też dźwigać ogromny ciężar cierpienia wyludniania się swojej parafii, z 11 tys. do 4 tys. Wybudował przecież piękny kościół na kilkanaście tysięcy osób, wybudował piękną plebanię z domem parafialnym dla grup i stowarzyszeń. Nigdy się nie skarżył, ale musiało to być dla niego trudne doświadczenie. Tak jak rodzice wybudują duży dom i cierpią, gdy dzieci z niego wyjeżdżają, podobnie tę parafię dotknęła taka sytuacja, jakże bardzo musiał ją przeżywać jej ojciec, proboszcz ks. Lech. Teraz jego odejście opłakują ci, którym służył do końca.

Na prośbę parafian odbywają się uroczystości w rocznicę napaści, śmierci i pogrzebu śp. ks. Lecha Lachowicza. Jak zostanie uczczona jego pamięć?

– Dziś, 3 listopada, o godz. 15.00 modlić się będziemy przy grobie księdza pralata na cmentarzu komunalnym w Szczytnie. W świątyni o godz. 17.00 odprawiona zostanie Msza św. W pierwszą rocznicę śmierci, 9 listopada, zgromadzimy się na Eucharystii o godz. 11.00.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Lecha Lachowicza trwały dwa dni. W tym roku 15 listopada o godz. 16.00 rozpocznie się wieczór poetycko-muzyczny jemu dedykowany, a 16 listopada o godz. 11.00 w jego intencji celebrować będziemy Mszę św.

Do wspólnego uczczenia pamięci zamordowanego kapłana zapraszamy świeckich i duchownych, wszystkich, których wciąż porusza ta śmierć.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Bochenek

publicystyka@naszdziennik.pl

Żywność na trudne chwile

Przygotowanie zabezpieczenia żywnościowego, które pozwoli nam przetrwać początek sytuacji kryzysowej, to sprawa priorytetowa, o której trzeba pomyśleć zawczasu

Czy mamy zaplanowane, jak będzie wyglądało żywienie, w sytuacji gdy nasze markety, ulubione sklepy, restauracje czy fast foody zostaną nagle zamknięte, a my będziemy odcięci od podstawowego źródła zaopatrywania (naszych mikrolinii dostaw)? Czy wiemy w ogóle, jak powinna wyglądać prawidłowo zbilansowana dieta, aby dostarczyć naszemu organizmowi odpowiednią ilość makro- i mikroelementów, niezbędnych do zachowania właściwych proporcji odżywczo-energetycznych? Jaki rodzaj żywności, jak pakowanej, przechowywanej oraz przetworzonej byłby najbardziej adekwatny, aby poprzez swoje gabaryty i wagę mogła być przez nas transportowana w różnych formach i jak najszybciej skutecznie przygotowana do spożycia? Kiedy wszystko mamy dostępne na wyciągnięcie ręki, te pytania wydają się nam odległe, warto jednak już dziś je sobie zadać. W nagłej sytuacji kryzysowej nie będzie na to czasu ani może nie być możliwości szybkiego zabezpieczenia się, dlatego warto już teraz pomyśleć o takim przygotowaniu.

Przykład, jak możemy zabezpieczyć się żywnościowo, daje nam wojsko, a wykorzystywane przez nie produkty są dostępne i dla cywilów

FOT. ADOBE STOCK

Bilans energetyczny

Podstawowa przemiana materii (PPM), czyli inaczej bilans energetyczny w spoczynku, to minimalna ilość energii (kalorii), jaką organizm zużywa do podtrzymania podstawowych funkcji życiowych. Zaliczamy do nich oddychanie – wymianę gazową (proces dyfuzji), oraz krążenie krwi. Ich główną rolą oprócz „transportera" tlenu, substancji odżywczych i wydalania zbędnych substancji przemiany materii i dwutlenku węgla jest regulacja temperatury ciała, nawet podczas odpoczynku. To kluczowy element całkowitego dziennego wydatku energetycznego (TDEE) i stanowi zwykle od 45% do 70% całkowitej liczby spalanych kalorii.

Co wpływa na PPM? Czynników jest kilka. Po pierwsze, masa i skład ciała: osoby o większej masie ciała potrzebują więcej energii, wynika to z większych gabarytów sylwetki i większego zapotrzebowania na energię. Po drugie, wiek: metabolizm spowalnia z wiekiem, wówczas zwalniają procesy życiowe ze względu na proces starzenia się. Po trzecie, płeć: zazwyczaj mężczyźni mają wyższe zapotrzebowanie kaloryczne niż kobiety, częściowo ze względu na różnice w składzie ciała. Po czwarte, czynniki genetyczne: istnieją indywidualne różnice w metabolizmie, należy brać również pod uwagę różne obciążenia chorobowe.

Ważne jest, aby każdy z nas wiedział, jak obliczyć PPM – bez nadmiernego wysiłku fizycznego (bieg, marsz, praca fizyczna, trening siłowy). Możemy do tego wykorzystać dwie metody. Pierwsza, uproszczona, polega na pomnożeniu masy ciała w kilogramach przez 22 (dla kobiet) lub 24 (dla mężczyzn). Drugą metodą jest wzór Harrisa-Benedicta: jest to bardziej złożona metoda, która uwzględnia wagę, wzrost i wiek, a także płeć. Przykład praktyczny: jeśli PPM wynosi 1500 kcal, a współczynnik aktywności fizycznej (PAL) wynosi 1,4, wówczas dzienne zapotrzebowanie energetyczne (CPM) wynosi 1500 kcal × 1,4 = 2100 kcal.

> **W dobie dzisiejszego rozwoju cywilizacji i powszechnego konsumpcjonizmu mało kto potrafi polować, łowić ryby zestawem przygodnym oraz wykorzystać zasoby żywności „zielonej" w lasach**

Optymalna dieta

Zbilansowana dieta to sposób żywienia, który dostarcza organizmowi wszystkich niezbędnych składników odżywczych w odpowiednich proporcjach i ilościach dostosowanych do potrzeb energetycznych. W skład zbilansowanej diety powinny wchodzić różnorodne składniki odżywcze: białka, węglowodany, tłuszcze, witaminy, minerały i woda, dostarczane w odpowiednich proporcjach. Fundamentem diety powinny być warzywa i owoce (minimum 5 porcji dziennie), pełnoziarniste (ciemne zboża – węglowodany złożone) produkty zbożowe, chude białko (ryby, drób, rośliny strączkowe, jaja), zdrowe tłuszcze (oliwa, oleje roślinne, orzechy, nasiona) oraz nabiał. W miarę możliwości należy ograniczyć spożycie przetworzonej żywności, słodyczy i nadmiaru soli.

Do kluczowych składników zbilansowanej diety należy zaliczyć warzywa i owoce, które stanowią podstawę diety, dostarczają witamin, minerałów i błonnika. Zaleca się spożywanie co najmniej 400 g dziennie, w tym 3 porcje warzyw na 1 porcję owoców. Białko powinno stanowić około 10-15% dziennego zapotrzebowania energetycznego. Jego dobre źródła to: chude mięso, ryby, jaja, nabiał, rośliny strączkowe, orzechy i nasiona. Węglowodany powinny dostarczać 45-65% energii, warto wybierać pełnoziarniste produkty zbożowe (kasze, pełnoziarniste pieczywo – węglowodany złożone). Należy ograniczyć cukry proste. Tłuszcze powinny stanowić 20-35% diety – stawiaj na nienasycone kwasy tłuszczowe z roślin (oliwa, olej rzepakowy, lniany), orzechy, nasiona i tłuste ryby morskie. Witaminy i minerały powinny być dostarczane przez zróżnicowane produkty, zwłaszcza warzywa, owoce, produkty pełnoziarniste i nabiał. Woda jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Należy pić minimum 1,5-2 litry wody dziennie. Trzeba też zwrócić uwagę na zawartość w wodzie odpowiedniej ilości minerałów, na każdej butelce znajduje się skład anionów i kationów oraz ich bilans na zapotrzebowanie dobowe organizmu.

Żywność na trudne chwile

Raczej nikt z nas nie będzie gromadził kilku bochenków chleba, zgrzewki mleka, skrzynki jabłek czy pomidorów. Zwłaszcza jeżeli zamierza przygotować pakiet przetrwania w formie lockera albo sławny już plecak ewakuacyjny. W dobie dzisiejszego rozwoju cywilizacji i powszechnego konsumpcjonizmu mało kto potrafi polować, łowić ryby zestawem przygodnym czy wykorzystać i rozpoznać powszechnie dostępne zasoby żywności „zielonej" znajdującej się w okolicznych lasach. Ta nieumiejętność, nawet mimo podjętego wysiłku zdobycia czy zebrania wyżej wymienionego pożywienia, może nas doprowadzić do tego, że w najlepszym wypadku po jej spożyciu skończymy z biegunką czy powikłaniami żołądkowo-jelitowymi, a w najgorszym – z ciężkim zatruciem.

Wojsko od wielu lat rozwiązuje ten problem poprzez żywienie żołnierzy w terenie suchymi racjami żywnościowymi. Dla przykładu omówmy jedną z dostępnych indywidualnych racji żywnościowych, jakie są powszechnie dostępne w wojsku. Można je też nabyć na rynku cywilnym w naszym

Przygotowując locker – skrzynię przetrwania, lub plecak ewakuacyjny nie możemy zapomnieć o zabezpieczeniu w nim żywności, która pozwoli nam przeżyć pierwsze godziny ewentualnego kryzysu

FOT. ADOBE STOCK

W czasie nagłej ewakuacji spiżarnia na niewiele nam się przyda, a potrzebny będzie prowiant łatwy w transporcie i przechowywaniu

kraju i są dostosowane do naszej diety kulturowej.

Indywidualna racja żywnościowa żołnierza Wojska Polskiego, tzw. eSka, to racja żywnościowa wydawana żołnierzom, gdy nie można zapewnić im ciepłego posiłku z kuchni polowej, np. na szkoleniach poligonowych. Nie oznacza to jednak, że żołnierz będzie jadł zimny posiłek. W każdej racji znajduje się podgrzewacz chemiczny, który w łatwy sposób w krótkim czasie pozwala podgrzać posiłek bez użycia ognia. Podgrzewacz w „eSce" działa na zasadzie reakcji egzotermicznej, która wytwarza ciepło po dodaniu wody do saszetki z mieszanką chemiczną zawierającą zazwyczaj opiłki żelaza, wermikulit, węgiel drzewny i sól. Utlenianie żelaza prowadzi do wydzielenia dużych ilości ciepła i pary wodnej, podgrzewając posiłek lub wodę. Reakcja wymaga wentylacji, ponieważ uwalnia palny wodór.

W skład indywidualnej racji żywnościowej żołnierza Wojska Polskiego S-R-6 wchodzi: bigos z kiełbasą (300 g); gulasz angielski (100 g); suchary (90 g); dżem jagodowy (25 g); koncentrat napoju herbacianego instant o smaku cytrynowym (15 g); baton zbożowo-owocowy o smaku wiśniowym (1 szt.); guma do żucia (2 szt.); cukierek zawierający ekstrakt kawy naturalnej (1 szt.); cukierek zawierający witaminę C (1 szt.); sól, pieprz; serwetka papierowa (1 szt.); serwetka nawilżona (1 szt.); papier toaletowy (1 szt.); torebka strunowa (1 szt.); łyżka jednorazowa (1 szt.); rurka do napojów (1 szt.); bezpłomieniowy podgrzewacz chemiczny (1 szt.).

Taka indywidualna racja żywnościowa Wojska Polskiego zawiera około 1379 kcal. Warto zaznaczyć, że kaloryczność może się nieznacznie różnić w zależności od konkretnego zestawu (np. wersji „S") i producenta, ale najczęściej podawana wartość dla zestawu „S-6" to blisko 1400 kcal.

Racje żywnościowe

Oczywiście wiele innych państw, w tym państw sił koalicji NATO, produkuje własne racje żywnościowe. Najbardziej popularne to pakiety armii USA o nazwie MRE (Meal, Ready-to-Eat), co doskonale oddaje główną zaletę tego produktu: możliwość natychmiastowego spożycia bez potrzeby gotowania czy dodatkowej obróbki. Wszystko jest tak zapakowane, że przetrwa długi czas. Nie potrzeba ich przechowywać w lodówce i wszystko jest wodoodporne. Dodatkowo zawierają podstawowe przybory, które mogą się przydać w survivalu, takie jak: zapałki, papier toaletowy, sól czy mokra chusteczka dezynfekcyjna. Polski odpowiednik w swoich zestawach posiada identyczne atrybuty. Jedno opakowanie zawiera ok. 1250 kcal (zaspokaja zapotrzebowanie energetyczne na mniej więcej 8 godzin). W opakowaniu znajdują się: danie główne (kurczak, makaron jajeczny i warzywa w sosie); przystawka – krakersy lub pieczywo; obkład – masło orzechowe, galaretka lub ser topiony; deser – ciastka lub ciasto; słodycze; napój – napój rozpuszczalny, kakao, shake, kawa lub herbata; ostry sos lub przyprawy w niektórych zestawach; zestaw akcesoriów (trzy wersje, zależnie od menu) mogący zawierać śmietankę do kawy, napój, sól, gumę do żucia, zapałki, cukier, słodzik, nasączoną chusteczkę, papier toaletowy; bezpłomieniowy podgrzewacz; woreczek na napój; łyżkę plastikową. Obecnie występują 24 warianty racji MRE.

Najbardziej ciekawa – zarówno pod względem różnorodności zestawów, rodzaju dań, jak i smaku – jest oryginalna racja żywnościowa francuskiej armii i Legii Cudzoziemskiej RCIR (Ration De Combat Individuelle Rechauffable). Dobowa racja żywnościowa RCIR stanowi podstawę trzech posiłków, tj. śniadania, obiadu i kolacji. Wyposażona jest w zestaw do samodzielnego podgrzewania. Tekturowe opakowanie zabezpiecza żywność w transporcie. Racja wynosi ok. 3600 kcal. Waga zestawu z opakowaniem: ok. 1800 g. Skład: tłuszcze: 20%, węglowodany: 64%, białko: 16%. W zależności od menu (od 1 do 14) w opakowaniu można znaleźć: dwa dania główne, przystawkę, batonika czekoladowego, orzechowego, energetycznego, zupę błyskawiczną, deser mleczny, ser topiony, słone herbatniki, słodkie herbatniki, karmelki, galaretkę, musli, napój energetyczny w proszku, czekoladę gorzką, dżem, chusteczki, zestaw do podgrzewania Esbit (kuchenka składana plus paliwo), tabletki do odkażania wody, zapałki. Menu we francuskich racjach żywnościowych mogą się nieznacznie różnić w zależności od wersji.

Warto się zastanowić nad posiadaniem w domu żywności na trudne sytuacje. Na rynku dostępne są różne wersje. Ich wybór możemy uzależnić zarówno od ceny, jak i od własnych preferencji. W przypadku sytuacji kryzysowej z całą pewnością będzie to produkt pierwszej potrzeby, a wcześniejszą decyzję o jego nabyciu ocenimy jako wyjątkowo trafną.

W kolejnym artykule spróbujemy własnym sumptem przygotować podobne zestawy oraz omówimy technikę obróbki termicznej, a także wyszczególnimy najciekawsze dostępne na rynku zestawy turystyczno-survivalowe do przygotowania posiłku w trudnym, przygodnym terenie. Powiemy również więcej o najbardziej niezbędnym produkcie, jakim jest woda, i o pakietach zawierających wodę gotową od razu do spożycia. ●

Por. Tomasz Spych
BYŁY ŻOŁNIERZ FORMOZY

Jest naszą radością

Żyją dzięki Radiu Maryja

Mieliśmy z mężem już trójkę zdrowych i pięknych dzieci. Gdy poczęło się czwarte, niby to przez nas „niezaplanowane", cieszyliśmy się, że Pan Bóg nas nim obdarza. Z tym dzieckiem jednak w drugim miesiącu ciąży spotkało mnie wielkie cierpienie. Lekarz wydał bardzo złą diagnozę i delikatnie zaproponował „usunięcie".

Oboje z mężem wyraziliśmy sprzeciw: „Jesteśmy wierzącymi katolikami. To już jest człowiek, nasze dziecko, i nie będziemy na niego podnosić swej ręki". Wielką ufność położyliśmy w Bogu, słysząc z Radia Maryja o Nowennie Pompejańskiej. Trwającej 54 dni modlitwy nie dalibyśmy rady odmówić, ale podjęła się jej w intencji naszej rodziny siostra zakonna. Ona też osobiście słyszała, gdy o tej nowennie mówił o. Tadeusz Rydzyk CSsR. Zostaliśmy wysłuchani. Syn – czwarte dziecko, urodził się zdrowy. Liczy już 21 lat, jest zdrowy i jest naszą radością, za co dziękuję Bogu.

Bronisława z Włocławka, lat 50, pracuje w służbie zdrowia

Wstrząsnąć sumieniem świata

Do polskich kin wszedł film „Wielkie ostrzeżenie", którego zadaniem jest budzić sumienia i przypomnieć światu o Stwórcy

W jaki sposób można dziś dotrzeć do ludzi obojętniejących na obecność Pana Boga w świecie? Czy może temu służyć nasza kultura, w tym film? Produkcja Juana Carlosa Salasa Tameza pod tytułem „Wielkie ostrzeżenie" jest nie tylko pozytywną odpowiedzią na to pytanie, ale też obrazem, który mówi o przemianie, a także sam może się stać inspiracją do nawrócenia.

Tej przemiany potrzebuje dosłownie cała ludzkość. Jak ostrzega narrator filmu: „Jesteśmy świadkami upadku racjonalizmu. Celem ludzkiego rozumu nie jest już odkrywanie sensu i celu życia, czyli zbawienia duszy, lecz tworzenie nowych osiągnięć technicznych, by zbudować na Ziemi miasto człowieka zamiast miasta Boga". Niestety, to dokonuje się jakby niezauważenie dla większości mieszkańców naszego globu, a „tylko ci, którzy żyją wiarą, naprawdę wiedzą, co dzieje się na świecie".

Film stara się nas uwrażliwić na tę prawdę i pomóc w podjęciu konkretnych działań mających na celu zmianę tej tragicznej sytuacji.

Przestroga płynąca z filmu „Wielkie ostrzeżenie" oparta jest na nauce świętych, w tym **Matki Teresy** z Kalkuty

FOT. FLORA MARGUERITE LAMBERT

Zachować wierność

– Film „Wielkie ostrzeżenie", którego jestem scenarzystą i reżyserem, był dla mnie trudną, ale niezwykle ważną drogą. Przygotowania do filmu poprzedziły wnikliwe badania treści objawień i świadectw. Naszym priorytetem było zachowanie wierności prawdzie – zarówno duchowej, jak i ludzkiej. To film o sumieniu, które może być światłem – zaznaczył reżyser Juan Carlos Salas Tamez.

Film nie jest jednak – jak moglibyśmy po tym wstępie pomyśleć – wypełniony kaznodziejskim pouczeniem. Obraz jest dokumentem, w którym wypowiedzi specjalistów przeplatają się z historią konkretnych osób, które odważnie dały świadectwo na temat ich „oświecenia sumienia". Te historie, częściowo fabularyzowane, są przejmujące i pełne emocji. Bohaterowie pozornie nie są ze sobą powiązani, pochodzą z różnych stron świata i nie mają ze sobą bezpośrednich relacji. Każdy z nich idzie przez życie własną drogą – wyboistą i krętą.

– Bóg nie tylko objawił im prawdę o swoim istnieniu, ale też prawdę o nich samych, o ich życiu. Wydarzenie to nazywane bywa oświeceniem sumienia. Jest to film bardzo na nasze czasy. Pokazuje, że nic w naszym życiu nie dzieje się bez wiedzy Boga, że kiedyś nadejdzie moment, w którym zostanie nam ukazana prawda o nas samych, o naszym życiu. Prawda, z którą często woleliśmy się nie mierzyć… – odniósł się do filmu „Wielkie ostrzeżenie" ks. Sławomir Kostrzewa we wpisie w mediach społecznościowych. Jak zauważył kapłan, „film pokazuje walkę Boga o nasze dusze. Przypomina, jak bardzo jesteśmy dla Niego ważni i z jak wielką miłością chce nas doprowadzić do zmiany życia, abyśmy nie stracili wieczności".

„Wielkie ostrzeżenie" pokazuje walkę Boga o nasze dusze

Ważne pytania

Oglądając „Wielkie ostrzeżenie", stawiamy sobie ważne pytania, o sens życia, o znaczenie Boga w mojej własnej historii, którą piszę każdego dnia, o to, czy wsłuchuję się w swoje sumienie czy może w podszepty szatana. Film skłania do rozważań na temat, czy w ogóle mam sumienie? Czy warto się pochylać nad jego głosem, czy może lepiej je wyciszać, żeby nie przeszkadzało?

Ta meksykańska produkcja bardzo zwraca uwagę na kwestię wpływu demonów na naszą rzeczywistość, na to, czy diabeł ma moc nie tylko wystawić nas na pokuszenie, ale też dosłownie chwycić nas za gardło i doprowadzić do śmierci w momencie, gdy opanowani strachem wyprzemy się wiary i odrzucimy Bożą pomoc.

– Obecna sytuacja ludzkości, jej duchowość i moralność, jest niczym innym jak katastrofą. Porzuciliśmy nie tylko Boga, ale też prawdę. Żyjemy więc w krainie fantazji, nie odróżniamy już dobra od zła. Nie wiemy nawet, że dobro i zło istnieją. Człowiek stał się Bogiem dla samego siebie. Jesteśmy w stanie wojny. Nie wiemy, gdzie góra, a gdzie dół, nie odróżniamy prawej strony od lewej. Potrzebujemy prawdziwego ratunku z nieba – mówi w filmie ks. Ruben Limon. – Dziś nie chcemy tego poruszać, bo w mówieniu o piekle nie ma niczego fajnego. Coś takiego nie może istnieć. Wszystko, co robimy, jest dobre i właściwe. Nie ma żadnej kary, nie ma żadnego piekła. Im bardziej się tego trzymamy, tym bardziej tworzymy piekło na ziemi – ostrzega.

Film „Wielkie ostrzeżenie" to przestroga dla nas, współczesnych, że jeśli nie oczyścimy naszych sumień i nie zwrócimy się ku Bogu, stracimy wszystko, co mamy. Jak czytamy w opisie tej meksykańskiej produkcji: „To więcej niż film, to duchowe doświadczenie! Przeżycie, które zmienia spojrzenie na siebie i prowokuje do głębokiej refleksji".

Twórcy filmu opierają się nie tylko na współczesnych specjalistach, lecz także sięgają do mistycznych przekazów zapowiadających globalne, nadprzyrodzone wydarzenie, mające objąć całą ludzkość. Przywołują proroctwa, mówiące o tym, że nadejdzie jedna chwila, w której wszyscy ludzie na świecie, niezależnie od wyznania, otrzymają łaskę „oświecenia sumienia". To ten moment będzie „wielkim ostrzeżeniem", i to on stał się inspiracją tytułu.

Przesłanie świętych

„Wielkie ostrzeżenie" to film, który wszędzie, gdzie się pojawia, wywołuje duchowe „trzęsienie ziemi". Jest on ciekawą propozycją dla wszystkich, którzy szukają refleksji, inspiracji i duchowego impulsu. To film, który może otworzyć oczy i serce na prawdę o kondycji duchowej współczesnego świata i nas samych. Film przybliża nieprzemijające przesłanie płynące z mistycznych wizji, w tym św. Teresy z Ávili, św. Faustyny Kowalskiej, Elisabeth Kindelmann, autorki „Płomienia miłości", oraz życia św. Matki Teresy z Kalkuty.

Pouczenia świętych są jednoznaczne: świat potrzebuje oczyszczenia, a ono nie dokona się poza nami, nie będzie jakimś cudownym zjawiskiem, które będziemy oglądać z zewnątrz. Ono musi się rozpocząć w nas samych, w naszym sumieniu.

W tym punkcie śmiało możemy zaliczyć ten film do dział ewangelizacyjnych, przepowiadających katolicką naukę. Odnajdujemy w nim teologiczne prawdy o życiu pozagrobowym, o różnicy, jaka zachodzi pomiędzy sądem szczegółowym a ostatecznym. O tym, że nie wystarczy nasze życzenie, aby dostać się do nieba, aby wieczność spędzić z Bogiem, ale potrzeba wysiłku codziennej wiary i trudu pokonywania pokus i swoich słabości. Film wskazuje na znaczenie i moc modlitwy, zwłaszcza „Ojcze nasz", przed którą ustępują moce ciemności i pokusy demonów.

Świat nie ułatwia nam zrozumienia tych prawd, uwodzi nas ideologiami. Wmawia nam, że sami możemy decydować o tym, co jest dobre, a co złe. Jesteśmy więc uczestnikami walki, której stawką jest nasze zbawienie.

Więcej informacji o filmie można znaleźć na www.rafaelfilm.pl. Produkcja zdobyła już 14 międzynarodowych nagród, w tym m.in. pierwsze miejsca na Florence Film Awards i Crown Wood International Film Festival. ●

Krzysztof Gajkowski

DWUSEMESTRALNE STUDIA PODYPLOMOWE

Filozofia realistyczna

NOWOŚĆ!

dla miłujących MĄDROŚĆ

moduł teoretyczny
WYKŁADY Z MISTRZAMI FILOZOFII

moduł praktyczny
M.IN. PODSTAWY RETORYKI KLASYCZNEJ, SZTUKA ARGUMENTACJI, KOMUNIKACJI I AUTOPREZENTACJI

forma przekazu
dostosowana do uczestników

zajęcia w trybie hybrydowym
(jeden zjazd w miesiącu w Toruniu, wykłady on-line)

aksim.edu.pl

56 650 40 12

TV TRWAM

06.00 Informacje dnia
08.15 Wieś to też Polska
09.15 Słowo życia
09.20 Matecznik polskości: Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich
09.30 „Moja katolicka rodzina" – film animowany
09.55 Święty na każdy dzień
10.00 Informacje dnia
10.15 O pani Zofii Sz. – reportaż
11.00 Msza Święta o spokój duszy zmarłego Papieża Franciszka oraz kardynałów i biskupów zmarłych w tym roku
12.30 „Ludzki święty. Święty Alfons Liguori" – film dokumentalny
13.30 Msza Święta z Jasnej Góry
14.20 Muzyczne chwile
14.30 „Beatus – źródła Camino de Santiago" – film religijny
15.25 „Tam Ktoś jest!" – film dok.
15.50 Ma się rozumieć
16.00 Informacje dnia
16.10 Sanktuaria polskie
16.30 Porady medyczne bonifratrów
17.00 Świadkowie
17.30 Moja parafia – reportaż
17.55 Poczet wielkich Polaków
18.00 Anioł Pański
18.05 Informacje dnia
18.15 Rozmowy niedokończone: „Stop Pakt" – jak ustawowo powstrzymać migrację. Goście: Robert Bąkiewicz, Piotr Cieplucha
19.25 Święty na każdy dzień
19.30 Poznajemy Polskę: Sudety
19.45 Modlitwa z udziałem dzieci
20.00 Informacje dnia
20.20 Różaniec
21.00 Apel Jasnogórski
21.20 Informacje dnia
21.40 Polski punkt widzenia
22.00 Z wędką nad wodę w Polskę i świat
22.30 Żyłem obok świętego
23.40 Bezpieczna mama – reportaż

TV TRWAM

00.00 Słowo życia: Bezinteresowna miłość bliźniego – program religijny
00.05 Świat w obrazach
00.10 Informacje dnia
00.30 Moja parafia – reportaż
00.55 Poczet wielkich Polaków: Maciej Aleksy Dawidowski „Alek" – program historyczny
01.00 Anioł Pański
01.05 Ma się rozumieć – program poradnikowy
01.15 Rozmowy niedokończone – program publicystyczny
02.25 Święty na każdy dzień: Wspomnienie bł. Ruperta Mayera, prezbitera
02.30 Msza Święta o spokój duszy zmarłego Papieża Franciszka oraz kardynałów i biskupów zmarłych w tym roku – transmisja papieska
04.00 Apel Jasnogórski
04.20 Informacje dnia
04.40 Polski punkt widzenia – program publicystyczny
05.00 „Krzywda" – film dokumentalny
06.40 „Wołyń – nierozliczone ludobójstwo" – film dokumentalny
07.55 Poczet wielkich Polaków: Artur Oppman „Or-Ot"

TVP1

07.00 Msza Święta z Jasnej Góry
07.30 Studio Raban – magazyn
08.00 Serwis Info
08.20 „Zaraz wracam" (32) – serial
09.00 „Ranczo" (129) – serial
10.00 „Komisarz Alex" (15) – serial
11.00 „Ojciec Mateusz" (403) – serial
12.00 Serwis info
12.10 Agrobiznes
12.40 Magazyn rolniczy
12.55 „Lodowe królestwo pantery śnieżnej" – film dokumentalny
14.00 „Wichrowe wzgórze" (289) – serial
15.00 Serwis info
15.15 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka – teleturniej
16.05 „Dziedzictwo" (736) – serial
17.00 Teleexpress
17.30 Jaka to melodia? – teleturniej
18.10 „Klan" (4588) – telenowela
18.45 „Akacjowa 38" (739) – serial
19.30 Program informacyjny 19.30
20.30 Teatr Telewizji: „Embodying Pasolini"
22.05 Postscriptum – dyskusja
22.40 „Gaudí – wizjoner z Barcelony" – film dokumentalny
23.50 Balans bieli – magazyn
00.25 Wykrywacz kłamstw – magazyn
00.50 „Ziemia obiecana" – film fabularny

TVP2

05.35 „M jak miłość" (1626) – serial obyczajowy
06.25 Rodzina (nie od) święta
06.55 „Barwy szczęścia" (3247) – serial obyczajowy (dla niesłyszących)
07.30 Pytanie na śniadanie
11.50 Okrasa łamie przepisy: Zapomniane ryby – magazyn kulinarny
12.30 Koło fortuny – teleturniej
13.15 „Miłość i nadzieja" (318) – serial
14.05 Va banque – teleturniej
14.35 „Na sygnale" (775) – serial fabularyzowany
15.05 „La Promesa – pałac tajemnic" (263) – serial
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 „Miłość i nadzieja" (319) – serial
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.25 „Barwy szczęścia" (3247) – serial
19.55 Domowe patenty – felieton
20.05 „Barwy szczęścia" (3248) – serial
20.40 Kulisy serialu „M jak miłość"
20.55 „M jak miłość" (1887) – serial
21.55 „Na sygnale" (776, 777) – serial
22.55 „W cieniu śmierci" (10) – serial
23.50 „Zdrajca" – film fabularny
02.35 „Stulecie Winnych" (43) – serial
03.30 „Akacjowa 38" – serial

TV POLONIA

06.15 Panorama
06.35 Pamięć – reportaż
07.00 Gwiazdorska kuchnia Ani
07.30 Pytanie na śniadanie
11.40 Przystanek Ameryka
12.00 Serwis info
12.10 „Osiedle" (7) – serial
13.00 „Rodzinka.pl" (199, 200) – serial
14.00 Cud (nie) pamięci
15.00 Serwis info
15.10 Kiedyś to było… – magazyn
15.40 Wynalazki na medal – magazyn
16.00 „Zaraz wracam" (5) – serial
16.30 „Barwy szczęścia" (3203) – serial
17.00 Teleexpress
17.20 Gra słów. Krzyżówka – teleturniej
17.50 Teleexpress extra
18.15 Słownik polsko@polski
18.45 Panorama
19.10 Nad Niemnem – magazyn
19.30 Program informacyjny 19.30
20.25 „Czas honoru" (39, 40) – serial
22.15 Koncert Artura Rojka
23.10 Panorama
23.30 Kod bezpieczeństwa – magazyn
00.05 Moda na język polski – magazyn
00.30 „Zaraz wracam" (5) – serial
01.00 Nad Niemnem – magazyn
01.30 Program informacyjny 19.30
02.15 „Matylda" (7) – serial kostiumowy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść programów publikowanych na łamach „Naszego Dziennika". Nie odpowiada też za zmiany w programach telewizyjnych.

RADIO MARYJA

06.00 Anioł Pański. Jutrznia
07.00 Msza Święta
08.10 Godzinki
08.30 Katecheza
09.15 W Rodzinie Radia Maryja
10.05 Audycja dla dzieci
10.30 Czytać, aby by mądrym
11.10 W Rodzinie Radia Maryja
11.45 Medytacja
12.00 Anioł Pański
12.10 Spotkania z Biblią
13.10 Aktualności dnia
14.10 Liturgia Godzin
14.30 Radiowa lektura
14.45 Muzyka mistrzów
15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15.30 Czas pozdrowień
16.00 Aktualności dnia
16.15 Aktualności Radia Watykańskiego
16.30 Audycja dla młodzieży
17.10 Katecheza
17.40 Nieszpory
17.50 Lektura duchowa
18.00 Anioł Pański
18.15 Rozmowy niedokończone: „Stop Pakt" – jak ustawowo powstrzymać migrację. Goście: Robert Bąkiewicz, Piotr Cieplucha
19.30 Audycja dla dzieci
21.00 Apel Jasnogórski
21.30 Rozmowy niedokończone
23.35 Kompleta

WIADOMOŚCI: 06.03, 08.00, 10.00, 11.00, 12.03, 13.00, 14.00, 17.00, 18.05, 20.00, 23.45.
RÓŻANIEC: 06.30, 12.30, 20.20.
FELIETON: 07.50, 12.20.

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE

ZDROWIE
BUSKO-ZDRÓJ, rehabilitacja i wczasy. Pensjonat Sanato zaprasza, tel. 41 378 19 48, www.sanato.pl

USŁUGI
Stolarskie, tel. 501 049 798 W-wa i ok.

USŁUGI POGRZEBOWE
„Tobiasz" całodobowo, chłodnia, Mokotów, ul. Rzymowskiego 35 (kościół) 22 737 05 10

DAM PRACĘ
Poszukuję osoby do bezinteresownej pomocy przy osobie niepełnosprawnej, tel. 505 114 392

SZUKAM PRACY
Przyjmę pracę w ochronie: obiekt, portiernia. Przypilnuję nieruchomości: domek, mieszkanie. Emeryt 69 lat, doświadczenie. Tel. 695 495 298

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK OGŁOSZENIA O PRACY
DAM PRACĘ SZUKAM PRACY
OGŁOSZENIA NA CAŁĄ POLSKĘ TYLKO
2 zł netto za 105 znaków dla osób indywidualnych
6 zł netto za 105 znaków dla firm
2 zł netto

Pamiętaj o Naszym Dzienniku jutro!

Nasz Dziennik
VERITATIS + SPLENDOR

Zaprenumeruj na grudzień
Zamów do 20 listopada

Prenumerata na grudzień
Cena w punkcie sprzedaży ~~112 zł~~
Cena w prenumeracie 103,44 zł
Oszczędzasz 8,56 zł

Gdzie zaprenumerować?
- Na każdej poczcie i u Twojego listonosza do 20.11 (Regulamin prenumeraty dostępny na poczcie)
- Na sklep.poczta-polska.pl do 15.11
- KOLPORTER SA – 41 367 88 88 (tylko odbiorcy instytucjonalni)
- Garmond Press – garmondpress.pl (tylko odbiorcy instytucjonalni)

Uwaga – brak możliwości prenumeraty bezpośrednio w redakcji.
Pozostałe informacje pod numerem telefonu 22 515 77 90

Nasz Dziennik
naszdziennik.pl

REDAKCJA: ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa, tel. 22 515 77 77, fax 22 515 77 78
WYDAWCA: „Spes" Spółka z o.o.
REDAKTOR NACZELNY: Ewa Nowina Konopka

KOLPORTAŻ: tel. 22 515 77 88, kolportaz@naszdziennik.pl
BIURO OGŁOSZEŃ: tel. 22 828 30 94 (93), reklama@naszdziennik.pl

DZIAŁY: krajowy: kraj@naszdziennik.pl; zagraniczny: swiat@naszdziennik.pl; publicystyki: publicystyka@naszdziennik.pl; religijny: wiarаojcow@naszdziennik.pl; sportowy: sport@naszdziennik.pl

Prenumerata krajowa:
Na każdej poczcie i u Twojego listonosza albo http://prenumerata.poczta-polska.pl
W KOLPORTER sp. z o.o. – 22 355 04 71-75 (tylko odbiorcy instytucjonalni)
W GARMOND PRESS – 22 837 30 08 (tylko odbiorcy instytucjonalni)
prenumerata.warszawa@garmondpress.pl
Pozostałe informacje dotyczące prenumeraty pod nr. tel. 22 515 77 90 albo prenumerata@naszdziennik.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów, nie zwraca tekstów niezamówionych.

Allianz Arena w Monachium jest jedynym kandydatem do organizacji finału piłkarskiej Ligi Mistrzów w 2028 r.

KRÓTKO

POPIS GÓRNIKA

Górnik Zabrze nie zamierza zwalniać tempa. Wczorajl lider piłkarskiej ekstraklasy rozgromił Arkę Gdynia 5:1 (1:0) w meczu 14. kolejki i umocnił się na prowadzeniu w tabeli. Z jej dna nie wydostały się za to Piast Gliwice i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Gliwiczanie na własnym boisku zremisowali z Koroną Kielce 0:0 i pozostali na ostatnim miejscu, zaś beniaminek u siebie uległ GKS-owi Katowice 0:3 (0:1) – i czeka na wygraną od 8 sierpnia. W tabeli jest tylko przed Piastem.

MODER PO OPERACJI

Jakub Moder, piłkarz reprezentacji Polski i Feyenoordu Rotterdam, przeszedł kolejną w swej karierze operację – tym razem mającą mu pomóc z dolegliwościami pleców. Na boisko wróci najwcześniej za kilka miesięcy.

ZŁOTO DOŁĘGI

Martyna Dołęga (LKS EkoSport Siedlce) zdobyła w albańskim Durres złoty medal mistrzostw Europy do lat 20 w podnoszeniu ciężarów w kategorii 69 kg. Polka uzyskała w dwuboju 220 kg (102 + 118).

NASI NA 8.

Mistrzowie świata, Kanadyjczycy Deanna Stellato-Dudek i Maxime Deschamps, zwyciężyli w konkursie par w zawodach Skate Canada, zaliczanych do cyklu Grand Prix w łyżwiarstwie figurowym. Michał Woźniak i Julija Szczetinina zajęli 8. miejsce.

HANIEBNA DECYZJA

Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu (CAS) uchylił zakaz startu rosyjskich saneczkarzy, co otwiera im drogę do występu w przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich jako „neutralnych sportowców indywidualnych".

Pisk

Multi Multi z 31 października (14.00)
1-7-12-14-18-21-25-27-30-38-44-46-48-53-54-57-62-69-71-77. Plus 30

Multi Multi z 31 października (22.00)
3-12-16-17-18-24-25-28-35-36-43-46-48-54-60-61-68-73-76-80. Plus 76

Multi Multi z 1 listopada (14.00)
9-19-20-23-32-35-36-39-43-44-46-47-51-53-57-59-68-70-71-72. Plus 71

Multi Multi z 1 listopada (22.00)
1-12-21-22-25-31-40-46-53-54-56-60-68-69-70-71-72-73-75-79. Plus 31

Lotto z 1 listopada
8-14-15-28-40-46

Lotto Plus z 1 listopada
2-9-22-33-35-47

Mini Lotto z 1 listopada
11-27-29-30-32

Multi Multi z 2 listopada (14.00)
5-8-16-18-22-23-24-27-32-33-43-44-55-62-64-73-74-75-76-77. Plus 18

TENIS

WYGRANA ŚWIĄTEK

Iga Świątek wygrała z Amerykanką Madison Keys 6:1, 6:2 w pierwszym meczu kończącego tenisowy sezon turnieju WTA Finals w Rijadzie. Spotkanie trwało zaledwie 61 minut i było koncertem naszej rodaczki.

Obie panie w tym sezonie spotkały się w półfinale Australian Open i wtedy, dość niespodziewanie, lepsza okazała się Keys, która niedługo później triumfowała w całym turnieju. Wydawało się, że sezon może należeć do niej, jednak złapała kryzys formy, z którym nie umiała sobie poradzić. Od sierpnia nie grała w ogóle, a mecz z Igą pokazał, że nadal tkwi na rozdrożu. Inna sprawa, że Świątek w sobotę zagrała świetnie. Od początku do końca z maksymalną koncentracją, na poziomie, do którego jej rywalka nawet się nie zbliżyła. W efekcie niewiele zabrakło, aby kropkę nad i postawić po niespełna godzinie – ostatecznie tę granicę przekroczyła o… minutę. – Nie wiem, jakie znaczenie dla Madison mogła mieć przerwa, z własnego doświadczenia jednak wiem, że gdy człowiek wraca na kort po długiej przerwie, to może czuć się nieco „zardzewiały". Ja jestem bardzo zadowolona z tego, co pokazałam, szczególnie z serwisu i ogólnej koncentracji. Chciałabym, by tak pozostało aż do końca – przyznała Polka, która pokonała Keys po raz szósty w ósmym ich starciu.

Wielkich emocji nie dostarczyło również drugie spotkanie w „Grupie Sereny Williams". Kazaszka Jelena Rybakina szybko i łatwo wygrała w nim z Amerykanką Amandą Anisimową 6:3, 6:1. Dziś Rybakina będzie rywalką Świątek i bez wątpienia ich starcie zapowiada się znakomicie.

Przypomnijmy, iż z obu grup turniejowych do półfinałów awansują po dwie najlepsze tenisistki. Finał zaplanowano na 8 listopada. Choć w Rijadzie najlepsza zawodniczka będzie mogła wywalczyć aż 1500 punktów rankingowych, wiadomo, że sezon w roli liderki notowania zakończy Białorusinka Aryna Sabalenka, a Świątek na miejscu drugim.

WTA Finals, dawniej znany pod nazwą WTA Championships, rozgrywany jest od 1972 roku. Występuje w nim osiem najlepszych zawodniczek danego sezonu. ■ *Piotr Skrobisz*

PIŁKA RĘCZNA

PRZEGRANY SPARING

Polscy piłkarze ręczni przegrali z Czechami 29:30 (9:16) w meczu towarzyskim rozegranym w Wałbrzychu.

Trener Biało-Czerwonych, Jota González, posłał w nim do boju wielu dublerów i zawodników, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z narodową drużyną. Polacy mimo to rozpoczęli bardzo dobrze – od prowadzenia 4:2. Nagle jednak coś w ich szeregach zaczęło szwankować i stracili sześć bramek z rzędu. Nic nie pomogły zmiany, po kilku minutach na tablicy pojawił się wynik 6:13. Nasi nie radzili sobie z obroną rywali, marnowali sytuacje, a sami w defensywie pozwalali Czechom zdecydowanie na zbyt dużo. Lepiej Polacy wypadli po przerwie, kiedy to przyspieszyli i zaczęli trafiać rzutami z dystansu. W końcówce zbliżyli się do rywali na dystans jednego ledwie gola, ale na wyrównanie zabrakło im czasu. Najskuteczniejszy w naszej ekipie okazał się Mikołaj Czapliński, zdobywca 5 bramek, 4 zanotował Jakub Będzikowski, a po 3 Wiktor Jankowski i Michał Daszek. Był to pierwszy otwarty sprawdzian Polaków przed styczniowymi mistrzostwami Europy – zarazem ostatni, wszak kolejne (z Serbią) będą już zamknięte dla publiczności. Bezpośrednie przygotowania do ME na zgrupowaniu w Cetniewie nasi rozpoczną tuż po Nowym Roku. ■ *Pisk*

PIŁKA NOŻNA

SKANDAL W TURCJI

Komisja Dyscyplinarna Tureckiej Federacji Piłkarskiej (TFF) zawiesiła 149 sędziów podejrzanych o obstawianie wyników meczów.

To potężny skandal, jeden z największych takich w historii futbolu. Śledczy ustalili, iż spośród 571 zawodowych sędziów piłkarskich w Turcji aż 371 posiada konta u bukmacherów. 152 z nich korzysta z nich aktywnie, regularnie obstawiając wyniki meczów. To oczywiście rodzi więcej niż podejrzenia co do uczciwości ich pracy. Stąd szeroko zakrojone śledztwo i kary, na razie wstępne. Wśród zawieszonych arbitrów 22 prowadzi(ło) mecze w ekstraklasie, 7 w roli sędziów głównych. Na razie nie ujawniono, czy i ilu z nich obstawiało mecze, w których sami pracowali, podano jednak inne, szokujące dane: rekordzista obstawił przeszło… 18 tysięcy zakładów! Dziesięciu sędziów – ponad 10 tysięcy. – Sędziowanie to honorowy zawód. Każdy, kto go splami, nigdy więcej nie będzie miał nic wspólnego z turecką piłką nożną – podkreślił szef TFF Ibrahim Haciosmanoglu. ■ *Pisk*

KOSZYKÓWKA

SERIA SPURS

Koszykarze San Antonio Spurs pokonali u siebie Miami Heat 107:101, odnosząc piąte zwycięstwo w piątym meczu nowego sezonu ligi NBA.

Spurs, którzy w ostatnich latach przyzwyczaili do bycia przeciętniakiem bez sukcesów, nigdy wcześniej żadnej kampanii nie zaczęli tak doskonale. W spotkaniu z Heat jak zwykle pierwszoplanową postacią na parkiecie był Victor Wembanyama, który zanotował na koncie 27 punktów, 18 zbiórek, 6 asyst i 5 bloków. Co najmniej jeden blok zaliczył w 90. meczu z rzędu, co jest czwartą najdłuższą taką serią w dziejach ligi. Francuz był genialny, ale o wygranej Ostróg zadecydowała bardzo zespolowa gra – aż 6 ich koszykarzy rzuciło bowiem co najmniej 10 punktów. Jeremy Sochan przyglądał się temu z boku – Polak nadal leczy kontuzję.

Zwycięskimi seriami mogą się również pochwalić Oklahoma City Thunder, która pokonała Washington Wizards 127:108 i ma bilans 6-0, oraz Chicago Bulls – wygrali z New York Knicks 135:125 (5-0). ■ *Pisk*

Gotujemy z siostrą Teresą

MAKARONOWE INSPIRACJE

Pappardelle z warzywami

SKŁADNIKI:
150 g makaronu pappardelle / 3 marchewki / 2 cebule / 3 ząbki czosnku / 25 dag cukinii / 2 pory (tylko biała część) / 6 cm korzenia imbiru / 10 pomidorków koktajlowych / łyżka posiekanej kolendry lub natki pietruszki / po łyżeczce curry, kurkumy, kardamonu, pieprzu, soli / olej do smażenia

WYKONANIE:
Marchewkę ugotować al dente, obrać ze skórki i pokroić w plasterki, a obrany imbir w paski. Pory, cebule i czosnek posiekać. Na rozgrzanym oleju zeszklić cebulę, czosnek, pora, dodać marchewkę, imbir oraz przyprawy. Całość wymieszać, podsmażyć. Następnie dodać cukinię pokrojoną w kostkę oraz pomidorki koktajlowe przekrojone na połowy. Całość dusić do miękkości, podlać wodą. Gotowe warzywa połączyć z makaronem i posypać posiekaną kolendrą lub natką pietruszki.

Orzo z kurczakiem

SKŁADNIKI:
10 dag makaronu orzo (w kształcie ziarenek ryżu) / filet z kurczaka / mieszanka przypraw do drobiu / mała puszka kukurydzy / mała puszka czerwonej fasoli / 3 łyżki majonezu / mały ananas / 3 połówki brzoskwiń z syropu / sól i pieprz do smaku

WYKONANIE:
Makaron ugotować według przepisu na opakowaniu. Mięso ugotować w osolonej wodzie z przyprawami. Po ostygnięciu pokroić na kawałki. Kukurydzę i fasolę odsączyć z zalewy. Ananasa obrać, usunąć ze środka twardy rdzeń, pokroić w małe kawałki, a brzoskwinie w kostkę. Przygotowane składniki przełożyć do salaterki, dodać majonez, wymieszać, przyprawić do smaku solą i pieprzem.

Hummus z dyni

SKŁADNIKI:
200 g suchej ciecierzycy / szklanka wody z gotowania ciecierzycy / szklanka purée z pieczonej dyni / 2 łyżki oliwy extra virgin / 2 łyżki pasty sezamowej (tahini) / ząbek czosnku / 2 łyżki soku z cytryny / uprażone pestki dyni do posypania / łyżeczka przyprawy curry / 1/2 łyżeczki kminu rzymskiego / 1/2 łyżeczki płatków chili / 1/2 łyżeczki kurkumy / sól i pieprz

WYKONANIE:
Ciecierzycę płuczemy na sitku, moczymy na całą noc, ponownie przepłukujemy i gotujemy do miękkości. Odcedzamy na sitku, nie wylewając wody z gotowania. Następnie ciecierzycę mielimy w maszynce do mięsa o najdrobniejszych oczkach lub rozdrabniamy w blenderze i łączymy z purée z dyni. Dodajemy oliwę, szklankę wody z gotowania, pastę tahini, obrany i przeciśnięty przez praskę czosnek, sok z cytryny i przyprawy. Gotowy hummus przekładamy do miseczki lub do pojemnika i posypujemy pestkami dyni. Wierzch skrapiamy oliwą.

Przepis z audycji „Porady kulinarne" w Radiu Maryja z 15 października 2025 r.

Tagliatelle z sosem mięsnym

SKŁADNIKI:
40 dag makaronu / 50 dag mięsa mielonego / 15 dag boczku / 2 ząbki czosnku / puszka pomidorów krojonych / cebula / 1/2 szklanki słodkiego, czerwonego wina / 3/4 szklanki wody / 10 dag startego sera żółtego / sól, pieprz, chili do smaku

Pobierz dzisiejsze przepisy w wersji PDF

WYKONANIE:
Boczek pokroić w kostkę, podsmażyć w głębokiej patelni, dodać posiekany czosnek i cebulę, zeszklić. Następnie połączyć z mięsem mielonym, wymieszać, podsmażyć. Zalać pomidorami z puszki, wlać wino, wodę, dodać przyprawy, wymieszać. Całość dusić pod przykryciem około 20 minut. Makaron ugotować według przepisu na opakowaniu. Podawać na gorąco z przygotowanym sosem. Przed podaniem posypać startym serem.

Muszle makaronowe ze szpinakiem

SKŁADNIKI:
30 sztuk makaronu w kształcie dużych muszli / 20 dag szpinaku / 20 dag mielonego twarogu / 3 ząbki czosnku / cebula / łyżeczka masła / 500 ml passaty pomidorowej / łyżka tartego sera żółtego / 1/2 szklanki oliwy z oliwek / sól, pieprz / bazylia i oregano do smaku

WYKONANIE:
Cebulę, czosnek posiekać i zeszklić na maśle. Szpinak umyć, odsączyć z wody na sicie, drobno posiekać i połączyć z twarogiem. Dodać ostygniętą cebulę z czosnkiem. Całość przyprawić do smaku solą i pieprzem. Makaron ugotować al dente w osolonej wodzie, odcedzić. Passatę pomidorową wymieszać z oliwą, przyprawić solą, pieprzem, bazylią i oregano. Przelać na dno naczynia do zapiekania. Muszle makaronowe napełniać farszem i ułożyć obok siebie na sosie pomidorowym. Wierzch posypać serem żółtym. Całość wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 st. C i zapiekać 20 minut.

Opracowała Kamila Bielecka.

Masz ciekawy przepis na smaczne danie? Podziel się nim, napisz: **kulinaria@naszdziennik.pl**

JUTRO w Naszym Dzienniku

Wbrew rodzicom

Poprzez edukację publiczną Francja deprawuje dzieci i młodzież i narzuca im antywartości, których rodzice nie chcą – pisze **Christophe Foltzenlogel**.

W ŚRODĘ

Hiszpański Katyń
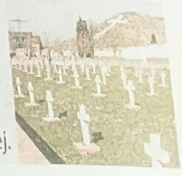
Byli zabijani dziesiątkami nad wykopanymi dołami w Paracuellos de Jarama. Historia ofiar czerwonego terroru z hiszpańskiej wojny domowej.